

MEDIA

Ich też wyrzucą? Atak na antypisowskich dziennikarzy, którzy zostali w mediach publicznych

W Polskim Radiu zajmują się muzyką poważną, reportażem czy sportem. Często od kilkunastu lat, przez większość zawodowego życia. PiS, rządząc mediami, uszanowało ich dorobek, mimo że bardzo rzadko są jego zwolennikami. Teraz stali się przedmiotem bezprecedensowego ataku. – Zostając w radiu, stali się, czy to im się podoba, czy nie, współtwórcami PiS-owskiej maszyny propagandowej – zaatakował ich Ryszard Ćwirlej, prawa ręka Włodzimierza Czarzastego od mediów publicznych. **s.5**

codziennie

Gazeta Polska

PO CHCE DOPROWADZIĆ DO LIKWIDACJI PRACOWNICZYCH PLANÓW KAPITAŁOWYCH

EKIPA TUSKA SZYKUJE SKOK NA EMERYTURY POLAKÓW

„Pieniądze, które są w OFE, nie są własnością Polaków” – wmawiał społeczeństwu Donald Tusk w momencie, gdy jego rząd realizował wielki skok na miliardy złotych zgromadzonych w otwartych funduszach emerytalnych. Teraz okazuje się, że jeżeli PO i jej sojusznicy przejmą władzę, to planują wprowadzić rewolucyjne zmiany w Pracowniczych Planach Kapitałowych, które zdaniem wielu ekspertów mają doprowadzić do likwidacji tego systemu. – Ci ludzie chcą posiadać wszelkie atrybuty dozoru nad daną strefą finansów. Bogacić ma się określona część społeczeństwa – mówi „Codziennej” ekonomista prof. Zbigniew Krysiak.

s.3

POLSKA

PiS nie boi się komisji Tuska

PiS będzie zgłaszać własnych członków komisji śledczych. W każdej z nich posłowie PiS chcą mieć po czterech przedstawicieli. Wczoraj Przemysław Czarnek zapowiedział, że w przypadku wyborów kopertowych PiS będzie udowodniało, że to działania samorządowców KO i Rafała Trzaskowskiego doprowadziły do zmartowania kilkudziesięciu milionów złotych. **s.5**

POLSKA

PiS stawia na młodych w rządzie i partii

Uważam, że liczba osób z mojego pokolenia w rządzie jest dobrym ruchem, i cieszę się, że zostaliśmy obdarzeni zaufaniem przez prezesa Kaczyńskiego i premiera Morawieckiego. Wszystkie osoby, które znalazły się w rządzie, mają duże doświadczenie i wykazały się na wielu płaszczyznach – powiedział nam Jacek Ozdoba, jeden z ministrów nowego rządu. **s.4**

POLSKA

PO chce zatrzeć ślady po swoim resecie z Rosją

Najprawdopodobniej dzisiaj wieczorem Sejm głównie głosami posłów Koalicji Obywatelskiej, Lewicy i Trzeciej Drogi odwoła członków komisji ds. badania rosyjskich wpływów w Polsce w latach 2007–2022. Oznacza to, że prace organu zostaną całkowicie sparaliżowane. – PO i jej współpracownicy po prostu boją się ujawnienia prawdy na temat ich polityki wobec Rosji – mówi „Codziennej” Antoni Macierewicz, wiceprezes PiS. **s.3**



foto: Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska



PREMIER MÓWI „SPRAWDZAM”

POLITYKA \ Panie marszałku, proszę realizować swoje zapowiedzi o wyrzuceniu sejmowej zamrażarki. Apeluję o procedowanie projektu ustawy o emeryturach stażowych – powiedział w Sejmie premier Mateusz Morawiecki, zwracając się do marszałka Szymona Hołowni.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

ŚRODA 29 LISTOPADA 2023

3

SKANDAL \ PO chce doprowadzić do likwidacji Pracowniczych Planów Kapitałowych

Ekipa Tuska szykuje skok na emerytury Polaków

„Pieniądze, które są w OFE, nie są własnością Polaków” – wmawiał społeczeństwu Donald Tusk w momencie, gdy jego rząd realizował wielki skok na miliardy złotych zgromadzonych w otwartych funduszach emerytalnych. Teraz okazuje się, że jeżeli PO i jej sojusznicy przejmą władzę, to planują wprowadzić rewolucyjne zmiany w Pracowniczych Planach Kapitałowych, które zdaniem wielu ekspertów mają doprowadzić do likwidacji tego systemu. – Ci ludzie chcą posiadać wszelkie atrybuty dozoru nad daną strefą finansów. Bogacić ma się określona część społeczeństwa – mówi „Codziennej” ekonomista prof. Zbigniew Krysiak.

Jan Przemyski

Pracownicze Plany Kapitałowe (PPK) zostały wprowadzone w 2019 r. przez rząd Zjednoczonej Prawicy jako system oszczędzania na okres emerytalny. Co miesiąc na indywidualne konto PPK odprowadzana jest mała część wypłaty pracownika, a także środki od pracodawcy. Państwo natomiast przekazuje uczestnikom programu jednorazową wpłatę powitalną i dopłaty roczne. Zasoby te są następnie bezpiecznie inwestowane. Pieniądze muszą być lokowane zgodnie z interesem uczestników PPK i wykluczone jest przekazywanie aktywów na obarczone ryzykiem inwestycje. Do programu „z automatu” zapisywane są osoby w wieku poniżej 55 lat, chyba że z tej możliwości zrezygnują – muszą podpisać i przekazać pracodawcy specjalną deklarację. Natomiast pracownicy w przedziale wiekowym 55–70 lat także mogą uczestniczyć w programie, ale muszą złożyć stosowny wniosek w miejscu zatrudnienia.

Wyżej opisany system oszczędzania nie wszystkim



Z nieoficjalnych informacji wynika, że KO już szykuje się do wprowadzenia rewolucyjnych zmian w PPK. Ekipa Tuska ma już w dorobku zagarnięcie środków z OFE | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

siłom politycznym w Polsce się podoba. Z nieoficjalnych informacji wynika, że Koalicja Obywatelska już szykuje się do wprowadzenia rewolucyjnych zmian w PPK. Zlikwidowany ma być m.in. automatyzm przy zapisywaniu się do programu, a także zmieniony model inwestowania zgromadzonych środków. Zamiast inwestować np. w akcje dużych spółek z indeksu WIG 20, pieniądze mają być lokowane w najbardziej opłacalne w danym czasie podmioty. Powodem takiej decyzji ma być to, że przedstawicielom ugrupowania Donalda Tuska nie po-

doła się, że za fundusze zgromadzone na kontach PPK są kupowane m.in. akcje spółek państwowych.

Wśród ekspertów i ekonomistów już rozgorzała dyskusja na temat ewentualnych zmian w systemie. Wielu z nich ostrzega, że tego typu modyfikacje ostatecznie doprowadzą do likwidacji PPK. Przypomnijmy, że ekipa Tuska ma już w dorobku zniszczenie ogromnego mechanizmu oszczędzania na czas emerytalny, a chodzi oczywiście o otwarte fundusze emerytalne. W 2011 r. rząd Donalda Tuska zdecydował

o obniżeniu składki do OFE z 7,3 do 2,92 proc. Głębsze zmiany wdrożono trzy lata później, gdy z OFE do ZUS przeniesiono wszystkie obligacje skarbu państwa o wartości ponad 153 mld zł. Wówczas Tusk przekonywał, że „pieniądze, które są w OFE, nie są własnością Polaków”. Tej skandalicznej decyzji przyklasnął Trybunał Konstytucyjny pod kierownictwem prof. Andrzeja Rzeplińskiego, który orzekł, że środki, które przez lata odkładali Polacy, to nie jest własność prywatna, tylko publiczna, więc rząd może zrobić z nimi, co chce.

O komentarz do ewentualnych zmian w PPK poprosiliśmy ekonomistę prof. Zbigniewa Krysiaka. – To są działania destrukcyjne. Po pierwsze, te środki muszą być inwestowane w mało ryzykowne podmioty, dlatego sporządzono ten zapis o spółkach z WIG20. To jest kluczowa sprawa i w bardzo wielu miejscach na świecie stosuje się właśnie takie rozwiązania. To nie są pieniądze, których pracownicy mają w nadmiarze i mogą inwestować w ryzykowne podmioty. Poza tym państwo odpowiada za stabilność tego systemu i zmienianie go teraz oznacza narażenie ludzi na poważne straty finansowe – mówi „Codziennej” prof. Krysiak.

Dodaje również, że „takie rozwiązania jak PPK były tworzone po to, aby w Polsce wreszcie zacząć budować instrumenty długoterminowego oszczędzania z udziałem państwa”. – Wszędzie na świecie takowe istnieją, a w Polsce mamy ich deficyt. Szczególnie ważne jest to teraz, gdy w ostatnich latach nasza gospodarka dobrze się rozwijała i mamy realne dochody do dyspozycji. To jest dobry okres do zachęcania społeczeństwa do oszczędzania. Tymczasem z zapowiedzi wynika, że ten proces spróbuje się zahamować – ocenia ekspert. – Jestem przekonany, że autorzy tych koncepcji są świadomi konsekwencji ich wprowadzenia. Te działania mają pozwolić konkretnym grupom oligarchicznym utrzymać kontrolę nad pewną przestrzenią finansów. Tutaj nie ma przypadku. Ci ludzie chcą posiadać wszelkie atrybuty dozoru nad daną strefą finansów. Bogacić ma się określona część społeczeństwa, a nie wszyscy – mówi „Codziennej” prof. Zbigniew Krysiak.

PO chce zatrzeć ślady po swoim resecie z Rosją

AFERA \ Najprawdopodobniej dzisiaj wieczorem Sejm głównie głosami posłów KO, Lewicy i Trzeciej Drogi odwoła członków komisji ds. badania rosyjskich wpływów w Polsce w latach 2007–2022. Oznacza to, że prace organu zostaną całkowicie sparaliżowane. – PO i jej współpracownicy po prostu boją się ujawnienia prawdy na temat ich polityki wobec Rosji – mówi „Codziennej” Antoni Macierewicz, wiceprezes PiS.

Przez kilka miesięcy poprzedniej kadencji Sejmu Zjednoczona Prawica walczyła w o to, aby powołać komisję, której zadaniem będzie zbadanie wpływów Kremla na bezpieczeństwo Polski w latach 2007–2022. Sprawdzane miały być poszczególne decyzje administracyjne, przesłuchiwanie świadków itd. PO natomiast od samego początku starała się storpedować powstawanie

organu i zdyskredytować ludzi, którzy się tego domagali. Jednak, co ciekawe, ci sami ludzie powołali podobną komisję w Senacie, w której w roli ekspertów występowali m.in. gen. Janusz Nosek czy gen. Piotr Pytel, znani z niejasnych kontaktów z putinowskimi służbami oraz zdjęć w czapkach rosyjskich marynarzy z krążownika „Aurora”. Wiele na to wskazuje, że dziś ekipa Tuska zrealizuje swoje

plany i całkowicie zablokuje prace komisji poprzez odwołanie jej członków. Realizację tego już w zeszłym tygodniu zapowiedział także marszałek Szymon Hołownia.

O komentarz do tych działań poprosiliśmy posła Antoniego Macierewicza. – PO i jej współpracownicy po prostu boją się ujawnienia prawdy na temat ich polityki wobec Rosji. Natomiast duży materiał dowodowy w tej sprawie

istnieje i został dokładnie opisany czy to w dokumentach dotyczących zbrodni smoleńskiej, czy serialu dokumentalnym „Reset”. W mojej opinii, jeżeli ta komisja weryfikacyjna zostanie zablokowana, to konieczne jest powołanie komisji śledczej, która po rozpoznaniu tego materiału złoży odpowiedni wniosek do prokuratury. Zresztą taki wniosek został już złożony w 2017 r., ale do tej pory sądy nie są zainteresowane, aby sprawą poważnie się zająć – powiedział „Codziennej” Antoni Macierewicz. Podkreślił również, że ma nadzieję, że komisja weryfikacyjna, którą chce zlikwidować eki-

pa Tuska, opublikuje wyniki dotychczasowej pracy. – Komisja dysponuje znaczącą ilością materiałów i warto, aby zostały one przedstawione opinii publicznej – powiedział nam b. szef MON.

Naszego rozmówcę zapytaliśmy też o apel red. Michała Rachonia o to, aby odtajnić dokumenty dotyczące polityki resetu rządu PO-PSL. – Oczywiście powinno zostać to uczynione i mam nadzieję, że to działanie zostało rozpoczęte. Liczę na to, że rychło te materiały zostaną ujawnione – mówi „Codziennej” wiceprezes PiS.

(jp)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11

OBRONA NARODOWA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

POLITYKA \ Nowy rząd Mateusza Morawieckiego to grono polityków młodego pokolenia i ekspertów w swoich dziedzinach

PiS stawia na młodych w rządzie i partii

Uważam, że liczba osób z mojego pokolenia w rządzie jest dobrym ruchem, i cieszę się, że zostaliśmy obdarzeni zaufaniem przez prezesa Jarosława Kaczyńskiego i premiera Mateusza Morawieckiego. Wszystkie osoby, które znalazły się w rządzie, mają duże doświadczenie i wykazały się na wielu płaszczyznach – powiedział „Gazecie Polskiej Codziennie” Jacek Ozdoba, jeden z ministrów nowego rządu premiera Mateusza Morawieckiego.



Miejsca znanych i doświadczonych polityków w rządzie zajęli w większości politycy młodego pokolenia lub też specjaliści w swoich dziedzinach | fot. Jacek Szydłowski/Forum

Adrian Siwek

W poniedziałek prezydent Andrzej Duda zaprzysiął Mateusza Morawieckiego na prezesa Rady Ministrów i powołał jego nowy rząd. Minister Jacek Ozdo-

ba z Suwerennej Polski w rozmowie z „Codzienną” zwrócił uwagę, że sprawa powołania rządu przez premiera Morawieckiego jest mocno krytykowana przez obecną sejmową większość i sprzyjające jej media, które odmawiają Zjednoczonej Prawicy, choć zwycię-

żyła w wyborach, prawa do przedstawienia swojego rządu. – Tradycją konstytucyjną powinno być to, że ugrupowanie, które wygrywa wybory, tworzy formułę rządową, i to powinno być szanowane. Co więcej, można to nawet doprecyzować, że ugrupowanie, które wygrywa wybory, powinno z automatu otrzymywać misję tworzenia rządu – ocenił. – Taki rząd został utworzony i teraz podda się pod głosowanie w parlamencie – dodał.

Nowy rząd PiS różni się znacząco od poprzedniego. Prawo i Sprawiedliwość przedstawia go jako rząd ekspertów, którzy są specjalistami w swoich dziedzinach. Miejsca znanych i doświadczonych polityków zajęli w większości politycy młodego pokolenia lub też specjaliści w swoich dziedzinach. Znaleźli się w nim m.in. Szymon Szykowski vel Sęk, Alvin Galadthur, Dominika Choro-

sińska, Krzysztof Szczucki czy też Danuta Dmowska-Andrzejuk. – Uważam, że liczba osób z mojego pokolenia w rządzie jest dobrym ruchem, i cieszę się, że zostaliśmy obdarzeni zaufaniem przez prezesa Jarosława Kaczyńskiego i premiera Mateusza Morawieckiego. Wszystkie osoby, które znalazły się w rządzie, mają duże doświadczenie i wykazały się na wielu płaszczyznach – podkreślił.

W poniedziałek późnym wieczorem ogłoszona została także reforma struktur PiS. Formacja postanowiła zrezygnować z wewnątrzpartyjnego rozdrobienia i 94 okręgi partyjne zastąpiła 17, odpowiadającymi województwom, i oddzielnym warszawskim.

Zapytaliśmy posła Prawa i Sprawiedliwości, szefa lubuskiego okręgu tej formacji Marka Asta o to, dlaczego PiS postanowiło dokonać restrukturyzacji swojej formacji. – Po pierwsze dlate-

go, że wybory samorządowe odbywają się w województwach, a nie w okręgach do Senatu. Po drugie ta formuła stu okręgów miała zadziałać w sposób łagodzący wewnętrzne napięcia i mobilizujący struktury po covidzie, bo przecież wszystkie partie po pandemii były w lekkim półśnie. Okazało się, że to nie zadziałało. Z punktu widzenia wyborów, czy to samorządowych, czy parlamentarnych, struktura partyjna wojewódzka jest chyba jednak bardziej optymalna, ale to się jeszcze okaże – stwierdził. – W niektórych okręgach wracamy do tego, co było, bo w województwie lubuskim chociażby województwo pokrywało się z okręgiem do Sejmu, kiedy było 41 okręgów partyjnych, natomiast w tych większych województwach będziemy mieli zarządy wojewódzkie i powiatowe, i tak to będzie wyglądało – wyjaśnił.

Zarówno skład nowego rządu Prawa i Sprawiedliwości, jak i wybór nowych przewodniczących okręgów partyjnych wskazują na wyraźną zmianę pokoleniową w tej formacji. Dużą grupę stanowią osoby w wieku 30, 40 lat, co może świadczyć o tym, że PiS próbuje zmienić swój wizerunek.

Stawianie przez Zjednoczoną Prawicę na młodszych polityków w rozmowie z „Codzienną” skomentował doktor Andrzej Anusz, historyk, ekspert ds. politycznych. – Moim zdaniem jest to po prostu naturalny proces odmładzania zarówno w strukturach regionalnych, jak i w rządzie. Przy czym warto zauważyć, że w rządzie są to przede wszystkim ludzie, którzy mają już doświadczenie, byli wiceministrami czy w inny sposób funkcjonowali w administracji państwowej, więc naturalne jest to, że po jakimś czasie otrzymają szansę pewnego awansu. Myślę, że to nie jest jednak taki proces, który określiłbym jako trzęsienie ziemi, czyli brutalne wycięcie „starych”, w których miejsce przychodzi „młodzi”. To jest po prostu naturalny proces. Sądzę, że w obozie Zjednoczonej Prawicy będziemy obserwowali próbę takiego połączenia starego z nowym, czyli doświadczenia z zaletami młodości. Uważam, że to dobry krok i jest konieczny proces zwłaszcza w kontekście zbliżających się wyborów samorządowych oraz do europarlamentu – ocenił.



„Za każdym razem, gdy na świat przychodzi dziecko, świat jest tworzony od nowa”
Jostein Gaarder

Serdeczne gratulacje dla naszego redakcyjnego kolegi Konrada i jego żony Darii z okazji narodzin syna.

Niech mały Kazio zdrowo rośnie i przynosi Wam wiele szczęścia.

Koleżanki i koledzy z redakcji



IN VITRO DO KOMISJI

PARLAMENT \ Sejm nie poparł wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu obywatelskiego projektu wprowadzającego finansowanie procedury in vitro, który został w związku z tym skierowany do komisji zdrowia.



WYBRANO RZECZNIKA PRAW DZIECKA

SEJM \ Adwokatka i aktywistka Monika Horna-Cieślak została wybrana przez Sejm na stanowisko rzecznika praw dziecka. Zgodę na powołanie rzecznika musi jeszcze wyrazić Senat.

POLSKA

5

POLITYKA \ Debata o komisjach śledczych

PiS nie boi się komisji Tuska

Prawo i Sprawiedliwość będzie zgłaszać własnych członków komisji śledczych. W każdej z nich posłowie PiS chcą mieć po czterech przedstawicieli, co ma wynikać z przepisów o komisjach śledczych. Wczoraj Przemysław Czarnek zapowiedział, że w przypadku wyborów kopertowych PiS będzie udowodniało, że to działania samorządowców Koalicji Obywatelskiej i Rafała Trzaskowskiego doprowadziły do zmarnowania kilkudziesięciu milionów złotych.

Jacek Liziniewicz

Sejm zajął się wczoraj uchwałami dotyczącymi powołania sejmowych komisji śledczych. Prawo i Sprawiedliwość, które w ubiegłym tygodniu nie było pewne, czy będzie brało udział w pracach gremium, chce się jednak zaangażować w pełnym wymiarze. Sprzyja temu regulamin, który mówi, że „w skład komisji może wchodzić do 11 członków. Skład komisji powinien odzwierciedlać reprezentację w Sejmie klubów i kół poselskich mających swoich przedstawicieli w Konwencie Seniorów, odpowiednio do jej liczebności”. Taki zapis oznacza, że mające w klubie 191 posłów PiS będzie się domagało czterech członków komisji.

Swoją akces do pracy w komisji ds. wyborów korespondencyjnych zgłosił już Przemysław Czarnek. – Kilka-

dziesiąt milionów złotych zostało wydatkowanych w ten sposób, że nie doszło do wyborów z waszego powodu. Rafał Trzaskowski, który zapragnął zostać prezydentem Polski, musiał doprowadzić do tego, żeby pani Kidawa-Błońska przestała być kandydatką Platformy Obywatelskiej i sama w Sali Kolumnowej rezygnowała, bo nawet żaden mężczyzna przy niej nie stanął, żeby jej pomóc. Po to, żeby Rafał Trzaskowski mógł zrealizować marzenie po prezydenturze. Ten sam Rafał Trzaskowski już w trakcie kampanii wyborczej, na żywo w telewizji mówił: „To my, samorządowcy z wielkich miast, zablokowaliśmy te wybory kopertowe”. I teraz wy robicie komisję śledczą, aby odpowiedzieć na pytanie, czy działania doprowadziły do niekorzystnego dysponowania środkami publicznymi. No doprowadziły. Po co wam komisja śledcza



Swoją akces do pracy w komisji ds. wyborów korespondencyjnych zgłosił już Przemysław Czarnek | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

do czegoś, co jest jasne? Doprowadziły do niekorzystnego dysponowania środkami, bo Trzaskowski razem z prezydentami PO zablokowali te

wybory – mówił Przemysław Czarnek podczas sejmowej debaty.

Jak podkreślał, jeżeli w komisjach nie będzie propor-

cjonalnej reprezentacji sejmowej, to nie będą one zgodne z prawem. – Wykażemy wam przed komisją śledczą wasze torpedowanie przepisów konstytucji. Wy z konstytucją chodziliście na marszach, ale jej nie czytacie. Wy ją ignorujecie. My to wykażemy, o ile komisje będą zgodne z prawem – mówił Czarnek w kierunku większości sejmowej.

Oczywiście Donald Tusk i reszta polityków większości nie byli dłużni PiS. – Trochę mnie rozbawili niektórzy posłowie odchodzącego obozu rządzącego wzywający nas do większej liczby komisji śledczych. My na pewno ich apel bardzo poważnie potraktujemy i rzeczywiście to rozliczenie będzie bardzo dokładne, bardzo rzetelne, nie będzie stronnicze, ale będzie sprawiedliwe, czyli dla ludzi, którzy przekroczyli prawo, będzie bezwzględne – mówił Donald Tusk.

Lider Platformy Obywatelskiej zasugerował, że przed komisjami stanie prezes PiS Jarosław Kaczyński. Wczorajsza debata sugerowała, że wnioski poprą wszystkie partie. Komisje popierają politycy KO, Trzeciej Drogi, Lewicy i Konfederacji. PiS zgłasza „za”, o ile będą przestrzegane przepisy dotyczące tworzenia komisji.

AUTOR MILICYJNYCH KRYMINAŁÓW W REWOLUCYJNYM AMOKU

Ich też wyrzuca? Atak na antypisowskich dziennikarzy, co zostali w mediach publicznych

W Polskim Radiu zajmują się muzyką poważną, reportażem czy sportem. Często od kilkudziesięciu lat, przez większość zawodowego życia. PiS, rządząc mediami, uszanował ich dorobek, mimo że bardzo rzadko są jego zwolennikami. Teraz stali się przedmiotem bezprecedensowego ataku. – Zostając w radiu, stali się, czy to im się podoba, czy nie, współtwórcami PiS-owskiej maszyny propagandowej – zaatakował ich Ryszard Ćwirlej, prawa ręka Włodzimierza Czarzastego od mediów publicznych.

Większość sejmowa szykuje się do skoku na media. Obecnie trwa debata nad tym, jak dokonać zmian i ilu dziennikarzy zwolnić. Na portalu Wpoznaniu.pl pojawił się wywiad z Ryszardem Ćwirlejem, który wzywa do rozprawy z wszystkimi, którzy pracowali w mediach publicznych.

Ryszard Ćwirlej do 2016 r. zasiadał w radzie programowej Radia Merkury. Najbardziej znany jest z pisanie kryminałów. Krytycy uważają go nawet za twórcę nowego podgatunku literackiego – „kryminału neomilicyjnego”. Ostatnio wypowiedział się on na temat zmian, które muszą przejść media publiczne po zmianie

władzy. Krytycznie wypowiada się o wszystkich zatrudnionych w Radiu Poznań i uważa, że wszyscy powinni odejść. – W radiu zostali również dziennikarze z dawnej ekipy wywodzącej się z czasów Merkurgo. Często nie zgadzali się z poglądami nowych radiowych władz, jednak zostali, bo nie odnaleźli w sobie dość siły, żeby się przeciwstawić czy sprzeciwić nowym porządkom. Chcieli przeczekać, nie wychylając się, bojąc się utraty pracy. Dziesiątki razy słyszałem od tych, którzy zostali w mediach publicznych, że kredyty, że rodzina, że brak możliwości znalezienia pracy w zawodzie na lokalnym

rynku. Rozumiem tę argumentację, ale jej nie podzielam. Zostając w radiu, stali się, czy to im się podoba, czy nie, współtwórcami PiS-owskiej maszyny propagandowej – uważa Ćwirlej. To kolejny głos wzywający do opcji zerowej w mediach.

Na dziennikarzy TVP i Polskiego Radia wywierana jest stała presja. – Te środowiska lewicowe, lewackie, liberalne, a czasem postkomunistyczne, one były przyzwyczajone do pełnej dominacji na rynku medialnym. Kiedy media publiczne po zwycięstwie Prawa i Sprawiedliwości przesunęły się w stronę konserwatywną, niepodległościową, prezentując inną paletę poglądów i spojrze-

nia na świat, to wzbudziło wściekłość. Oni nie są przyzwyczajeni do pluralizmu i do tego, że Polacy mają dostęp do różnych punktów widzenia. Dlatego kiedy mają okazję, to będą to zwalczać. Przy okazji liczą na to, że nie będzie w silnych mediach kontroli wobec rządów Donalda Tuska – mówi nam Piotr Babinetz zasiadający w Radzie Mediów Narodowych. Jego zdaniem celem sejmowej większości jest stworzenie mediów z jednym przekazem, aby przebudowywać społeczeństwo na modłę elit zachodnioeuropejskich. – Takie przeoranie świadomości społecznej, a do tego potrzebne jest spacyfikowanie

mediów publicznych, ułatwi przeprowadzenie groźnej dla Polski operacji, czyli odebrania naszemu krajowi niepodległości – podkreśla Babinetz. Jego zdaniem politycy większości sejmowej są bardzo zdeterminowani. – Wymusknęło się przywódco większości sejmowej, że będą działać zgodnie z prawem, tak jak oni to rozumieją. Mimochodem wyrwało mu się, że będą skłonni, być może, łamać prawo, licząc na bezkarność i wsparcie europejskie. Są bardzo zdeterminowani, aby z wściekłości na TVP Info zdemolować media publiczne – uważa polityk.

Jacek Liziniewicz

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11

OBRONA NARODOWA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



BLISKI WSCHÓD \ Blinken ponownie z wizytą w Izraelu

Kolejne osoby odzyskały wolność

W ramach piątego dnia rozejmu Hamas uwolnił wczoraj grupę 10 uprowadzonych osób w zamian za zwolnienie z izraelskich więzień kolejnej grupy Palestyńczyków. Szef amerykańskiej dyplomacji Antony Blinken uda się w tym tygodniu z wizytą do Izraela, na Zachodni Brzeg Jordanu oraz do Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Podczas rozmów będą poruszane kwestie dotyczące przedłużenia zawieszenia broni, uwolnienia zakładników i pomocy humanitarnej dla Strefy Gazy.

Paweł Kryszczak

W ramach przyjętych w ubiegłym tygodniu ustaleń Hamas od piątku do poniedziałku uwolnił kilkudziesięciu izraelskich zakładników, a Izrael ok. 150 palestyńskich więźniów. W poniedziałek walczące strony zgodziły się na przedłużenie zawieszenia broni o kolejne dwa dni. W tym czasie Hamas ma uwolnić 20 izraelskich zakładników, a Izrael 60 palestyńskich więźniów.

Terrorysty z Hamasu mieli zaatakować oddział izraelski stacjonujący w północnej części Strefy Gazy,

łamając wynegocjowane zawieszenie broni. „W ciągu ostatniej godziny zdetonowano trzy ładunki wybuchowe w sąsiedztwie żołnierzy Sił Obronnych Izraela (IDF) w dwóch różnych miejscach w północnej Gazie, naruszając ramy przerwy operacyjnej. W jednej z lokalizacji terrorysty otworzyli także ogień do żołnierzy, którzy odpowiedzieli ogniem. W wyniku incydentów kilku żołnierzy zostało lekko rannych. Oddziały IDF rozmieszczone były na pozycjach określonych w ramach przerwy operacyjnej” – informują na portalu X Siły Obronne Izraela.



We wtorek terrorysty z Hamasu uwolnili dziesięcioro porwanych Izraelczyków | fot. TOMER APPELBAUM/Reuters/Forum

Wojska izraelskie poinformowały o wystrzeleniu w trakcie wojny z Hamasem 90 tys. pocisków artyleryjskich. W trakcie wymiany ognia z terrorystami z Hezbollahu i powiązanymi z Hamasem wojska izraelskie zużyły natomiast 10 tys. pocisków artyleryjskich na cele militarne w Libanie i Syrii.

W kolejną podróż dyplomatyczną na Bliski Wschód uda

się w tym tygodniu amerykański sekretarz stanu Antony Blinken. Waszyngton liczy na przedłużenie zawieszenia broni w Strefie Gazy oraz uwolnienie wszystkich uprowadzonych 7 października br. przez terrorystów cywilów i wojskowych. Wczoraj w Katarze odbyło się spotkanie dyrektora Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA) Williama Burnsa

oraz dyrektora Mosadu Davida Barnea, a także premiera Kataru Mohammeda bin Abdulrahmana al-Thaniego. Omówiono na nim m.in. pauzę w działaniach zbrojnych w Strefie Gazy. Katarscy mediatorzy oznajmili, że będą próbować wykorzystać dwudniowe zawieszenie broni do wypracowania trwałego rozejmu między Izraelem a Hamasem.

Rosjanie ograniczają wolność słowa w Niemczech

NIEMCY \ Rosyjski biznesmen z sukcesem podjął kroki prawne mające na celu zakazanie w Niemczech publikacji książki o Kremlu i jego agencjach szpiegowskich. Organizacje zajmujące się wolnością słowa biją na alarm.

Dwoje rosyjskich dziennikarzy mieszkających w Londynie, Andriej Sołdatow i Irina Borogan, przeprowadziło wywiad z biznesmenem Aleksiejem Kozłowem na potrzeby swojej książki „The Compatriots” z 2019 r. w związku z powiązaniami jego rodziny z sowieckim wywiadem. Teraz jednak Kozłow wygrał sprawę sądową przeciwko wydawcy książki.

Mężczyzna przekonuje, że książka go zniesławia, a twierdzenia, jakoby zawdzięczał karierę finansową pomocy KGB, są nieprawdziwe. Autorzy publikacji przekonują, że sporne fragmenty książki pochodzą od samego Kozłowa, który przekazał im je podczas rozmowy w Moskwie w 2018 r.

W zeszłym miesiącu sąd rejonowy w Hamburgu

przychylił się do jego wniosku i nałożył tymczasowy zakaz sprzedaży anglojęzycznego e-booka „The Compatriots” w Niemczech. Jego prawnicy napisali też do amerykańskiego wydawcy książki – Hachette – i zażądali wycofania z obiegu wszystkich publikacji na całym świecie.

Apelacja wydawcy od wyroku w Hamburgu ma zostać rozpatrzona 8 grudnia. Hachette twierdzi, że jest zaskoczona, że trzy lata po wydaniu książki Kozłow złożył skargę prawną, a dziennikarze dysponują nagraniami wywiadów z nim, na które wyraził zgodę.

Autorzy książki przekonują, że cała sprawa ma na celu zniszczenie ich reputacji jako osób, które mają wiedzę na temat działań rosyjskich służb bezpieczeństwa. – Ce-

lem jest powstrzymanie nas od pisania dla zachodnich mediów i naszej działalności dziennikarskiej – zaznaczył Sołdatow.

Organizacja broniąca wolności słowa Index on Censorship przekonuje tymczasem, że jest to „tatyka zastraszania”, stosowana w celu uciszenia krytyków rosyjskiego reżimu mieszkających za granicą. Jej oświadczenie o przeciwdziałaniu tego typu praktykom poparło 14 innych grup.

Kreml uznał Sołdatowa za „zagranicznego agenta”, co oznacza, że musi zgłosić władzom wszystko, co wydaje, a nad artykułami i postami umieścić informację, że jest „agentem”. Rosyjska prokuratura oskarżyła go też o dyskredytację sił zbrojnych na mocy ustawy medialnej z zeszłego roku, zakazującej krytyki rosyjskiej „specjalnej operacji wojskowej” na Ukrainie. W rezultacie zamrożono jego rosyjskie konta bankowe.

Aleksander Kłos

Niemcy lekceważą rosyjskie zagrożenie

SONDAŻ \ Wyniki siódmego wspólnego badania przeprowadzonego przez Pew Research Center i Körber-Stiftung pokazują, że Amerykanie i Niemcy postrzegają stosunki między swoimi krajami w pozytywnym świetle. Różni ich jednak m.in. podejście do zagrożenia ze strony Rosji.

Z badania wynika, że aż 68 proc. Amerykanów i jedynie 36 proc. Niemców postrzega Rosję jako poważne zagrożenie militarne. Dane te są o tyle zastanawiające, że na Ukrainie wciąż trwa wojna wywołana przez Moskwę i brak jest symptomów pozwalających wierzyć, że zakończy się ona w najbliższym czasie. Dyktator Władimir Putin nadal chce podbić ten kraj, a rosyjskie społeczeństwo gotowe jest wysłać kolejnych rekrutów na front.

Niemcy za jeszcze mniejsze zagrożenie dla swojego bezpieczeństwa uznają Chiny – tak uważa jedynie 13 proc., w przeciwieństwie do Amerykanów, z których aż 70 proc. odpowiedziało na to pytanie twierdząco. Berlin nadal dąży do zacieśniania

relacji polityczno-ekonomicznych z Państwem Środka, mimo że jest ono oskarżane o ludobójstwo dokonywane na Ujgurach, ukrywanie prawdy o koronawirusie, próbę zmonopolizowania basenu Morza Południowochińskiego i naciski na Tajwan.

Z badania wynika, że mieszkańcy USA i Niemiec postrzegają stosunki między tymi krajami jako ważniejsze niż wzajemne relacje z Rosją. Zwolennicy prawicowo-populistycznej partii Alternatywa dla Niemiec (AfD) są bardziej zainteresowani związkami z Rosją niż zwolennicy innych partii.

85 proc. Amerykanów i 77 proc. Niemców ocenia relacje między swoimi krajami jako dobre.

(ak)



ANTYSEMICKA FALA W NIEMCZECH

RFN \ Od 7 października do 9 listopada w Niemczech zgłoszono do Centrum Badań i Informacji o Antysemityzmie aż 994 antysemickie incydenty. W całym 2022 r. zgłoszono 2480 takich przypadków.



DZIENNIKARZ „WSJ” ZOSTANIE DŁUŻEJ W ARESZCIE

ROSJA \ Sąd w Moskwie przedłużył do 30 stycznia tymczasowe aresztowanie reportera dziennika „Wall Street Journal” Evana Gershkovicha oskarżonego o szpiegostwo – poinformował Reuters.

UNIA EUROPEJSKA \ Ofensywa dyplomatyczna polskiego ministra

Polska buduje koalicję przeciwko zmianie unijnych traktatów

Minister spraw zagranicznych Szymon Szynkowski vel Sęk odbędzie serię spotkań ze swoimi odpowiednikami z innych państw. Zamierza rozmawiać o planach zmian unijnych traktatów. Polska chce zbudować koalicję państw, która im się sprzeciwi.

Wiktor Młynarz

Obecna inicjatywa zmiany unijnych traktatów wyszła ze strony Francji i Niemiec. Szczegóły tych zmian minister spraw zagranicznych Niemiec Annalena Baerbock zdradziła na początku listopada, podczas nieformalnego spotkania z szefami MSZ państw członkowskich i kandydujących. Zakładają dalszą federalizację Unii i zmniejszenie uprawnień państw członkowskich.

Największe emocje budzi odejście od zasady jednomyślności, co znacznie obniży siłę mniejszych państw członkowskich na rzecz dużych, jak właśnie Niemcy czy Francja. Zwolennicy reformy chcą także głębszego powiązania tzw. praworządności z unijnym budżetem, co ułatwiłoby szantaż ekonomiczny stosowany wobec Polski, Węgier i innych krajów. Domagają się również odejścia od zasady, że każde państwo ma co najmniej jednego komisarza.

W ubiegłym tygodniu Parlament Europejski przyjął rezolucję popierającą te zmiany. Oprócz wspomnianych wcześniej elementów



Szef MSZ zaczął we wtorek swoją misję w Kopenhadze
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

zawiera m.in. przeniesienie części kompetencji wyłącznie na UE, np. tych dotyczących ochrony środowiska, a także znaczne rozszerzenie kompetencji współdzielonych, w takich obszarach jak chociażby polityka zagraniczna i bezpieczeństwa czy ochrona granic. Rezolucja nawołuje też do zmuszenia

wszystkich państw do przyjęcia euro.

– Kwestia zmiany unijnych traktatów jest fundamentalna z punktu widzenia obrony naszej państwowości – powiedział we wtorek rano Szynkowski vel Sęk. Poinformował, że odbędzie w tej sprawie serię spotkań, na których będzie przekony-

wał do walki z tymi zmianami. – Ruszam z misją już jako minister spraw zagranicznych do kilku europejskich stolic, by przekonywać naszych partnerów, jak niebezpiecznym zjawiskiem może być przyjęcie propozycji zmiany traktatów – powiedział podczas briefingu prasowego na terenie Wojskowego Portu Lotniczego Warszawa-Okęcie.

Szef MSZ zaczął we wtorek swoją misję w Kopenhadze. Stamtąd uda się z wizytą do Brukseli, gdzie weźmie udział w spotkaniu ministrów spraw zagranicznych państw NATO. Następnie odwiedzi Pragę, Wilno i Rygę. Szynkowski vel Sęk zapowiedział, że Polska jest gotowa zbudować koalicję państw, które są przeciwne zmianom traktatów. – Dzisiaj należy skupić wszystkie siły właśnie na tym, żeby przekonywać naszych partnerów, z którymi w maju 2022 r. wspólnie wyraziliśmy już głos sceptyczny co do gwałtownych zmian traktatowych. Zostało w tej sprawie przyjęte specjalnie oświadczenie – powiedział. – Teraz, kiedy poczyniono pierwszy krok na drodze procedury zmiany traktato-

wej, jest szczególnie ważny czas na tego rodzaju konsultacje i rozmowy – dodał.

Szef MSZ przyznał też, że w rezolucji przyjętej przez PE „jest niestety polski akcent”. Została ona bowiem poparta przez dziewięć polskich europosłów – Różę Thun, Marka Balta, Marka Belkę, Roberta Biedronia, Włodzimierza Cimoszewicza, Łukasza Kohuta, Bogusława Liberadzkiego, Leszka Millera i Sylwię Spurek. Wszyscy pozostali Polacy, łącznie z resztą europosłów KO, byli przeciwni jej przyjęciu.

Wielu komentatorów zauważa, że mimo przyjęcia tej rezolucji proces zmiany traktatów dopiero się rozpoczyna, a przeforsowanie tych zmian nie będzie łatwe. Szynkowski vel Sęk też jest zdania, że Polska ma jeszcze szanse na obronę suwerenności. Zauważył, że w PE „nie ma dominacji, gremialnej większości tych, którzy zmiany popierają”. – Musimy temu tematowi poświęcić uwagę, jest to sprawa fundamentalna z punktu widzenia obrony naszej państwowości, z punktu widzenia kompetencji władz państwowych do decydowania o losie polskich obywateli – podkreślił.

Próbowano otruć żonę dowódcy ukraińskiego wywiadu wojskowego

ZAMACH \ Na Ukrainie doszło do próby otrucia żony szefa ukraińskiego wywiadu wojskowego Kyryło Budanowa. – Kilka dni temu sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony (RBNiO) Ołeksij Daniłow wspomniał, że Rosjanie uruchomili w ostatnim czasie swoich uspijonych agentów. Jednym z zadań tych agentów może być uderzanie m.in. w wojskowych i ich rodziny. Zamach na żonę Budanowa potwierdza twierdzenia Daniłowa – mówi Grzegorz Kuczyński, ekspert ds. wschodnich.

Marianne Budanową, żonę szefa ukraińskiego wywiadu Kyryło Budanowa, próbowano otruć metalami ciężkimi. Jak informują źródła portalu Ukraińska

Prawda, szkodliwe substancje znajdowały się prawdopodobnie w posiłku kobiety. Za sprawą szybkiego podjęcia leczenia od momentu pojawienia się pierwszych

objawów uratowano kobiecie życie.

Rosyjskie służby zdecydowały się na wybranie truciźny do przeprowadzenia zamachu, ponieważ dużo trudniej byłoby przeprowadzić tego typu atak przy użyciu np. ładunku wybuchowego czy wysłania snajpera.

Kyryło Budanow jest szefem Głównego Zarządu Wywiadu Ministerstwa Obrony Ukrainy (HUR), służby, która wykazała w trakcie tego konfliktu swoją skuteczność. – Pamiętajmy o tym, że ta wojna nie toczy się wyłącznie na linii frontu. Jest to także woj-

na z użyciem m.in. dywersji, sabotażu i właśnie dlatego wywiad wojskowy jest tak bardzo istotny – przypomina Grzegorz Kuczyński, ekspert ds. wschodnich.

Co jeszcze powoduje, że HUR i Budanow są na rosyjskim celowniku? W przeciwnieństwie do Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) ukraiński wywiad wojskowy nie został tak zinfiltrowany przez Rosjan. Z tego też względu HUR jest dużo trudniejszym przeciwnikiem dla strony rosyjskiej.

Trzecim czynnikiem jest sam Budanow, który jest po-

stacią bardzo medialną. Dowódca HUR odgrywa ważną rolę w wojnie informacyjnej. – Z tego powodu jego likwidacja byłaby wielkim sukcesem rosyjskim w wymiarze propagandowym i informacyjnym – zauważa Grzegorz Kuczyński.

Nie byłaby to pierwsza próba zamachu na życie dowódcy ukraińskiego wywiadu wojskowego. W czerwcu 2023 r. przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Łączności Ukrainy Andrij Jusow powiedział w wywiadzie dla Ukraińskiej Prawdy, że Kyryło Budanow przeżył co najmniej kilkanaście zamachów na swoje życie.

Paweł Kryszczak



fot. Pixabay/d

INNOWACJE \ Pierwszy transatlantycki samolot napędzany w stu procentach biopaliwami wystartował we wtorek z londyńskiego lotniska Heathrow, zmierzając na lotnisko JFK w Nowym Jorku. Samolot leci na paliwie, które powstało m.in. ze zużytych olejów spożywczych i odpadów z produkcji kukurydzy.

HANDEL MIĘDZYNARODOWY \ Rodzima wołowina ma szansę zaistnieć na rynku chińskim

Polskie mięso smakuje Azjatom

Jesteśmy o krok od wejścia z polską wołowiną na wielki i chłonny rynek chiński. Warunkiem eksportu wołowiny do Chin jest dokończenie procedury rejestracji przez wszystkich zainteresowanych producentów. To kolejny sukces polskich rolników, których produkty trafiają już m.in. do Wietnamu i na Filipiny.

Mariusz Andrzej Urbanke

Jednym z ostatnich obowiązków służbowych Roberta Telusa na stanowisku ministra rolnictwa i rozwoju wsi było spotkanie z ministrem Generalnej Administracji Celnej Chińskiej Republiki Ludowej. W jego trakcie podpisano m.in. dokumenty regulujące warunki eksportu grup polskich produktów na rynek chiński, m.in. protokół dotyczący mięsa wołowego oraz memorandum o porozumieniu w sprawie zapobiegania i zwalczania BSE (to gąbczasta encefalopatia bydła – choroba neurologiczna). – Zniesienie zakazu importu polskiej wołowiny traktujemy jako nowe otwarcie w sprawie sprzedaży polskiego mięsa – zaznaczył po spotkaniu Telus. Resort wyjaśnił też, że podpisanie protokołów nie jest równoznaczne z zakończeniem procedur i otwarciem rynku ChRL, ale „stanowi bardzo ważny krok w tym kierunku”.

Niezbędne dokończenie procedury rejestracyjnej

Jakub Kumoch, ambasador Polski w Chinach, poinformował właśnie na platformie X: „Jesteśmy o krok od wejścia z polską wołowiną na rynek Chin”. Aby stało się to możliwe, „niezbędna jest rejestracja wszystkich zainteresowanych producentów” – zaznaczył. „Podjąłem decyzję o uruchomieniu w ambasadzie dodatkowej pomocy przy wypełnianiu wniosków w CIFER (China Import Food Enterprises Registration – przyp. red.)” – poinformował. Zalecił, by kontaktować się w tej sprawie przez adres e-mailowy: magdalena.czechonska@msz.gov.pl.

– Polskie zakłady mięsne muszą dokończyć całą procedurę rejestracji, by móc wysyłać wołowinę do Chin. Rada Sektora Wołowiny pomoże w wypełnieniu dokumentów tak, by do końca listopada kilka polskich firm zarejestrowało się w chińskim systemie importerów – powiedział PAP prezes Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego Jacek Zarzecki. – Eks-



Zrobiono bardzo ważny krok w kierunku otwarcia rynku ChRL na polskie mięso | fot. Sheldon Cooper/Zuma Press/Forum

port wołowiny do Chin to duża szansa dla hodowców i producentów wołowiny, ale aby wejść na chiński rynek, polskie zakłady mięsne muszą przejść całą procedurę administracyjną i muszą później twardo trzymać się zasad wyznaczonych przez ChRL – dodał.

Każda ilość polskiej wołowiny w Chinach poprawi sytuację rynkową w kraju

Według szefa PZHiPBM ChRL dostrzegają walory polskiej wołowiny. – My jako sektor dostrzegamy szansę, które daje rynek chiński. Jest on największym importerem wołowiny na świecie, kupuje jej ponad pięć razy więcej, niż jesteśmy w stanie wyprodukować. A każda ilość wołowiny, którą bylibyśmy w stanie tam sprzedać, poprawia sytuację rynkową w kraju – zaznaczył Zarzecki.

Jego zdaniem nie ma się co bać rynku chińskiego, mówi się o tym na szkoleniach m.in. w ramach Funduszu Promocji Mięsa Wołowego. Zapewnił, że fundusz dalej będzie wspierał producen-

tów i przetwórców wołowiny chcących eksportować mięso. – Jeżeli uda się utrzymać produkcję na tym poziomie co teraz, przy spadku produkcji wołowiny w UE, możemy stać się liderem w UE nie tylko w eksporcie, lecz także w produkcji tego mięsa – powiedział Zarzecki. Oceniał, że rynek chiński pozwoliłby na zwiększenie pogłowia bydła co najmniej o 200 tys. sztuk. – ChRL to potężne wyzwanie i wielka szansa – podkreślił. Zaznaczył, że równolegle z załatwieniem spraw formalnych prowadzona jest na chińskim rynku kampania w mediach społecznościowych promująca polską wołowinę. Odbywają się spotkania z potencjalnymi importerami z ChRL, pokazywane są zalety polskiego mięsa.

Nie tylko Państwo Środka

Przypomnijmy, że niedawno służby weterynaryjne Wietnamu zatwierdziły świadectwo weterynaryjne dla mięsa wołowego i produktów z mięsa wołowego eksportowanych z Polski do Wietnamu. Jest to wynik

intensywnych kontaktów Polski z resortem rolnictwa Wietnamu, w tym rozmów kierownictwa MRiRW w ramach polsko-wietnamskiej grupy roboczej ds. współpracy w dziedzinie rolnictwa. W lipcu br. strona wietnamska potwierdziła też możliwość stosowania nowego świadectwa zdrowia dla mięsa drobiowego i jego produktów eksportowanych z Polski do Wietnamu. Rozszerzyło to możliwości eksportowe o mięso kaczek i gęsi. Polska jest czołowym producentem gęsi w UE. Od stycznia do sierpnia br. krajowi przedsiębiorcy sprzedali za granicę 2,9 tys. ton tego mięsa w stosunku do 1,8 tys. ton rok wcześniej, czyli o 60 proc. więcej. W ub.r. produkcja polskiego drobiu przekroczyła 3,3 mln ton, z czego ponad 53 proc. mięsa i przetworów trafiło na eksport.

Polskie mięso drobiowe będzie sprzedawane też na filipińskie rynki – poinformowała Krajowa Rada Drobiarstwa – Izba Gospodarcza. Po długich pertraktacjach doszło do porozu-

mienia pomiędzy Głównym Inspektoratem Weterynarii w Polsce a właściwymi służbami administracji Filipin. Filipiny uznały polski system regionalizacji, który dotyczy wysoce zjadliwej grypy ptaków (HPAI) na poziomie województw, dzięki czemu na filipiński rynek trafią polskie mięso drobiowe, produkty z mięsa drobiowego, jaja wylęgowe i pisklęta jednodniowe. Transport powyższych produktów stał się możliwy dzięki bilateralnie uzgodnionym świadectwom zdrowia. – To nasz ogromny sukces i uwieńczenie wielomiesięcznych starań. Krajowa Rada Drobiarstwa – Izba Gospodarcza konsekwentnie przekonuje zagranicznych partnerów, że polski drób jest bezpieczny i atrakcyjny cenowo, a wprowadzenie zasady regionalizacji we wzajemnych stosunkach handlowych jest jak najbardziej zasadne – podkreślił Dariusz Goszczyński, prezes zarządu Krajowej Rady Drobiarstwa – Izby Gospodarczej.

(współpr. p.woz.)



TURCJA SPRZEDAJE DO ROSJI PRODUKTY PODWÓJNEGO ZASTOSOWANIA

SANKCJE \ W tym roku eksport produktów podwójnego zastosowania z Turcji do Rosji oraz poprzez kraje trzecie do Rosji wzrósł ponadtrzykrotnie i sytuacja ta coraz bardziej irytuje Stany Zjednoczone i inne kraje NATO – napisał we wtorek brytyjski dziennik „Financial Times”. W tym tygodniu Turcję odwiedzi amerykański podsekretarz skarbu USA ds. terroryzmu i wywiadu finansowego Brian Nelson i będzie to już druga jego wizyta w tym kraju w br.

CYBERBEZPIECZEŃSTWO \ Ochroń swoje dane

Hakerzy upodobali sobie służbę zdrowia

Na rządowej stronie internetowej Bezpiecznedane.gov.pl każdy może już sprawdzać, czy to przypadkiem nie jego dane wyciekły z systemu laboratoriów diagnostycznych Alab. Placówki medyczne, ze względu na słabą ochronę elektroniczną, są ulubionym celem ataków cyberprzestępców.

Paweł Woźniak

Pierwszy powstały w Polsce zespół reagowania na incydenty cybernetyczne CERT Polska we współpracy z Centralnym Ośrodkiem Informatyki w związku ze sprawą Alab zasilił serwis <https://bezpiecznedane.gov.pl> numerami PESEL dotychczas upublicznionymi przez cyberprzestępców. Każdy może już na bieżąco sprawdzać, czy jego dane są bezpieczne. Wystarczy zalogować się do serwisu np. profilem zaufanym, aplikacją mObywatel lub bankowością elektroniczną. Następnie wystarczy podać swój adres e-mailowy albo login i otrzymamy wyniki. Istotne jest, by wyszukiwanie powtórzyć dla wszystkich adresów i nazw użytkowników, których używamy. – Podkreślamy jednak, że są to wyłącznie dane dotychczas opublikowane i będą aktualizowane – wyjaśnia działający w strukturach NASK zespół CERT Polska. – Sprawdźcie, czy wasze dane też znalazły się w wycieku – apelują eksperci zespołu.



Liczba zgłoszonych cyberataków na podmioty medyczne w Polsce dramatycznie rośnie | fot. Pixabay/d

Ministerstwo Cyfryzacji wyjaśniło, że jeżeli dany login pojawił się w wycieku, należy użyć programu antywirusowego, żeby sprawdzić bezpieczeństwo swojego komputera. Następnie korzystając z bezpiecznego komputera, zmienić hasła

do logowania, które były używane dotychczas. Należy to zrobić na wszystkich stronach, na których do logowania wykorzystywany był udostępniony login. Dodatkowo ministerstwo zaleca włączenie dodatkowych zabezpieczeń w serwisach,

które umożliwiają weryfikację dwuetapową, a także zwracać szczególną uwagę na próby logowania na konta: sprawdzać alerty przesyłane na adres e-mailowy. „Dane, które pojawiły się w aktualnym wycieku, to informacje pozyskane zło-

śliwym oprogramowaniem typu stealer” – poinformował resort.
W przeciwieństwie do hasła – numeru PESEL nie można zmienić. Ale od niedawna można go zastrzec zarówno online, jak i w urzędzie gminy. Chociaż system w pełni zacznie funkcjonować od 1 czerwca 2024 r. i od tego momentu instytucje finansowe (np. banki) będą miały obowiązek weryfikować, czy numer PESEL jest zastrzeżony przy zawieraniu np. umowy kredytu lub pożyczki, to zastrzeżenie swojego numeru można (i warto) zrobić już teraz. Zastrzeżenie numeru PESEL w żaden sposób nie zablokuje możliwości rejestracji do lekarza, realizacji recepty czy załatwienia sprawy urzędowej.
Jak informuje serwis Chronpesel.pl, placówki medyczne to istne skarbnice danych osobowych i wrażliwych, a dla hackerów – źródło niewyobrażalnych wręcz zysków, zwłaszcza że dostęp do nich nie jest zbyt trudny. Według serwisu – przez niedoinwestowanie – poziom zabezpieczeń placówek ochrony zdrowia na ogół jest bardzo niski; do tego dochodzą luki w oprogramowaniu czy nieprzestrzeganie procedur przez ludzi.
Liczba zgłoszonych cyberataków na podmioty medyczne w Polsce dramatycznie rośnie. Według danych Ministerstwa Cyfryzacji incydentów takich przybyło trzykrotnie w ciągu roku. A to tylko wierzchołek góry lodowej, bo o wielu skutecznie przeprowadzonych cyberwłamaniach być może nigdy się nie dowiemy.

Polacy nie szanują świadomych dłużników

FINANSE \ Osoby, które nie regulują swoich zobowiązań, mimo że mają środki finansowe, nie zasługują na szacunek – uważa 45 proc. Polaków, a 44 proc. woli ich unikać. Takie wyniki przyniosło najnowsze badanie Krajowego Rejestru Długów „Postawy Polaków wobec dłużników”.

Dłużnicy nie są jednorodną grupą. – Jedni nie płacą, bo wpadli w kłopoty z przyczyn od siebie niezależnych, inni zadłużyli się ponad miarę przez brak rozsądku, ale są też tacy, którzy mają pieniądze, ale nie płacą, bo wolą żyć na koszt innych. Taka postawa nie jest akceptowana przez większość społeczeństwa – wskazuje Jakub Kostecki, prezes Kaczmarek Inkasso. Takie osoby, które nie regulują swoich zobowiązań, mimo że mają środki finansowe, nie zasługują na szacunek. Wskazuje tak aż 45 proc. respondentów, głównie mężczyzn, osoby starsze, z wykształ-

ceniem wyższym, z większych miast. Co czwarty badany uzależnia swoje zdanie w tej sprawie od przyczyn powstania długu.
O ile jednak starsi respondenci z większych miast nie darzą szacunkiem takich dłużników, o tyle młodzi z małych miast nie chcą ich widzieć w swoim otoczeniu. 44 proc. ankietowanych przyznaje, że przeszkadza im obecność takiej osoby w gronie rodziny bądź znajomych. Jedynie 13 proc. respondentów nie przejmuje się tym, że w ich najbliższym otoczeniu znajduje się osoba niepłacąca swoich zobowiązań, mimo że posiada ona odpo-

wiednie zasoby finansowe. Co czwarty dorosły Polak uzależnia swoje zdanie w tej sprawie od przyczyn zadłużenia takiej osoby.
Dłużników, którzy nie regulują swoich zobowiązań pomimo posiadania pieniędzy, unikają szczególnie młodzi Polacy między 18. a 24. rokiem życia, osoby z wykształceniem wyższym, a także pochodzące z małych miejscowości, do 20 tys. mieszkańców. I choć obie grupy – młodzi i starsi – wyrażają negatywną postawę wobec świadomych dłużników, to ich motywacje i perspektywy stojące za tymi postawami są diametralnie różne.

– Starsze pokolenie i mieszkańcy większych miast, którzy częściej deklarują brak szacunku, kierują się tradycyjnymi wartościami dotyczącymi odpowiedzialności finansowej i etyki. Z kolei młodsze pokolenie i mieszkańcy mniejszych miast, którzy nie chcieliby mieć takich osób w swoim otoczeniu, są bardziej skoncentrowani na bezpośrednim wpływie, jaki nieuczciwi dłużnicy mogą mieć na ich życie osobiste i społeczne – wyjaśnia Adam Łącki, prezes KRД.
W opinii 45 proc. respondentów etyka i odpowiedzialność finansowa są kwestiami indywidualnymi, a nie pokoleniowymi. Nie moż-

na więc wskazać, że jakaś konkretna grupa społeczna częściej nie spłaca swojego zadłużenia, mimo że posiada pieniądze. W opozycji do nich stoi ponad połowa Polaków (55 proc.), która uważa, że istnieje związek między wiekiem a regulowaniem zobowiązań finansowych. Ta część respondentów nie jest jednogłówna: większość z nich uważa, że taką grupą społeczną, która częściej nie spłaca zobowiązań finansowych, są osoby z młodego pokolenia. Zdecydowana mniejszość wskazuje zaś na osoby ze starszego pokolenia.

(ar)



fot. Pixabay/d

ŚWIADCZENIA \ Wnioski na nowy okres, który rozpocznie się 1 czerwca, będzie można składać od lutego

ZUS alarmuje: Ktoś próbuje wywołać zamieszanie wokół 800+

W internecie krąży fałszywa informacja, że należy się wyrównanie świadczenia 500+ do kwoty 800 zł za okres od sierpnia 2023 r. do grudnia 2023 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych ostrzega, że to kolejny fake news, który może wywołać zamieszanie w oddziałach ZUS.

Mariusz Andrzej Urbanke

W ostatnim czasie w internecie pojawiły się fałszywe doniesienia dotyczące rzekomego wyrównania świadczenia wychowawczego z kwoty 500 zł do 800 zł za okres od sierpnia 2023 r. do końca tego roku. Do ZUS zgłaszają się klienci, którzy chcą w tej sprawie złożyć udostępniany w mediach społecznościowych wniosek (druk WYR.8P) – poinformował „Codzienną” rzecznik ZUS Paweł Żebrowski. ZUS wyjaśnia: zgodnie z ustawą wysokość świadczenia wychowawczego do końca 2023 r. to 500 zł na każde dziecko do ukończenia przez nie 18. roku życia. – Od 1 stycznia 2024 r. świadczenie wychowawcze 500+ zmieni się w 800+. Nastąpi to automatycznie bez konieczności składania wniosku. Po Nowym Roku uprawnieni otrzymają wypłaty w nowej wysokości, a o tym fakcie zostaną poinformowani na Platformie Usług Elektronicznych (PUE) ZUS – dodaje rzecznik.

Prawo do 500+ ustalane jest na okres od 1 czerwca



Rząd zapewnia, że w budżecie państwa są zaplanowane środki na programy dla polskich rodzin | fot. Pixabay/d

do 31 maja następnego roku. Jednak aby świadczenie było wypłacone od początku, rodzic musiał złożyć wniosek do końca czerwca 2023 r. Jeśli spóźnił się i przekazał dokumenty po 30 czerwca, to świadczenie otrzyma już tylko od miesiąca złożenia wniosku. Wyjątek stanowią rodzice nowo narodzonych dzieci. Oni mają 3 miesiące na złożenie wniosku. Jeże-

li zrobią to w ciągu trzech miesięcy od dnia narodzin swojej pociechy, to otrzymają świadczenie z wyrównaniem. Zasada trzech miesięcy dotyczy również przypadku objęcia dziecka opieką, przysposobienia lub faktycznego umieszczenia dziecka w domu pomocy społecznej lub w pieczy zastępczej.

Wnioski na nowy okres świadczeniowy, który roz-

pocznie się 1 czerwca, będzie można składać od lutego za pośrednictwem bezpłatnej aplikacji mZUS, Platformy Usług Elektronicznych (PUE) ZUS, portalu Emp@tia czy bankowości elektronicznej banków lub SKOK, które współpracują z ZUS.

Zakład przypomina też, że jeszcze tylko do końca listopada można wnioskować o dofinansowanie wypraw-

ki szkolnej w ramach programu Dobry Start (300+). Rodzice oraz opiekunowie mogą to zrobić także za pomocą aplikacji mobilnej mZUS. Można otrzymać jednorazowo 300 zł na każde uczące się dziecko. Świadczenie to przysługuje raz w roku na każde uczące się w szkole dziecko w wieku od 7 do 20 lat, a w przypadku uczniów z niepełnosprawnością – do 24 lat. Wniosek może złożyć rodzic, opiekun prawny dziecka lub opiekun faktyczny dziecka. Wniosek o świadczenie dla dzieci przebywających w pieczy zastępczej składa rodzic zastępczy, osoba prowadząca rodzinny dom dziecka lub dyrektor placówki opiekuńczo-wychowawczej. Pieniądze z programu Dobry Start przyznaje i wypłaca ZUS na konto bankowe wskazane we wniosku, a decyzje i zawiadomienia są przekazywane w formie elektronicznej.

Rząd zapewnia, że w budżecie państwa są zaplanowane środki na programy dla polskich rodzin – m.in. 800+, Dobry Start – oraz politykę senioralną, czyli m.in. trzynastą i czternastą emeryturę, Senior Plus, Aktywni Plus.

KGHM przyjazny dla środowiska

RANKING \ KGHM został wyróżniony tytułem Spółki Świadomej Klimatycznie 2023. Uzyskany tytuł oznacza awans koncernu do grona Top Emitentów raportujących kwestie klimatyczne i środowiskowe według najwyższych standardów i w najlepszej jakości.

Ranking powstaje na podstawie danych z raportów rocznych przedsiębiorstwa. Badanie prowadzi m.in. Fundacja Standardów Raportowania, Stowarzyszenie Emitentów Giełdowych oraz Bureau Veritas. W tym roku KGHM, po raz pierwszy w historii, zbadał i przedstawił w raporcie zintegrowanym ślad węglowy i środowiskowy swoich sztablarowych produktów: katod, walcówki i drutu Cu-OFE. Analizy Instytutu Gospodarki Surowcami Mineralnymi i Energią PAN potwierdzają, że huty KGHM (Huta Miedzi Legnica, Huta Miedzi Głogów, Huta Miedzi Cedynia) produkują metale zgodnie ze standardami. Miedziane produkty KGHM mają ślad niższy od średniej globalnej.

– Spółka raportuje w sposób transparentny, z najlepszą jakością, zgodnie z najwyższymi standardami swój wpływ na środowisko naturalne i otoczenie. Inwestujemy w technologie przyjazne środowisku, szukamy rozwiązań, które przyczyniają się do naszego rozwoju, ale wspierają również globalne cele klimatyczne – zapewnił Tomasz Zdzikot, prezes

KGHM Polska Miedź. W połowie 2023 r. miedziowy gigant uruchomił Instalację Oczyszczania Gazów Poprocesowych w Hucie Miedzi Legnica. Nowatorskie rozwiązanie praktycznie całkowicie doczyszczają gazy z rtęci i arsenu, pozostawiając jedynie głównie tlenki azotu, dwutlenek węgla i odrobinę dwutlenku siarki. To pierwsza taka inwestycja w Polsce i jedna z kilku na świecie.

W ubiegłym roku spółka wydała na inwestycje proekologiczne około 250 mln zł. W 2022 r. przyjęła również Politykę Klimatyczną i Poli-

tykę Środowiskową, w której zawarte są cele i zobowiązania związane z ochroną środowiska, w tym dążenie do osiągnięcia neutralności klimatycznej do 2050 r. KGHM w ciągu najbliższych 7 lat będzie dążyć do zaspokojenia zapotrzebowania na energię w spółce w 50 proc. ze źródeł własnych – w tym OZE. Dzięki własnym źródłom energii KGHM był w stanie w tym roku pokryć blisko 17 proc. ogólnego zużycia energii elektrycznej w spółce. We wrześniu KGHM nabył portfel ośmiu instalacji fotowoltaicznych, których

łączna moc wynosi blisko 50 MW. Zakupione przez miedziową spółkę farmy zlokalizowane są w województwach: dolnośląskim, łódzkim, pomorskim i wielkopolskim. Instalacje zapewnią około 2 proc. pokrycia zapotrzebowania na energię elektryczną w KGHM. Miedziowa spółka prowadzi też projekty elektrowni PV na własnych terenach przy Hucie Miedzi Głogów, Hucie Miedzi Cedynia, Zakładzie Hydrotechnicznym oraz w rejonie piaskowni w Oborze.

Lucyna Piwowska



WIĘCEJ UZBROJENIA DLA WOJSKA POLSKIEGO

SPRZĘT WOJSKOWY \ W ubiegłym tygodniu do portu w Świnoujściu wpłynął statek z transportem czołgów M1A1 Abrams, wieloprowadnicowych wyrzutni rakietowych HIMARS i wozów zabezpieczenia technicznego M88A2 Hercules.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

OBRONA NARODOWA

ŚRODA 29 LISTOPADA 2023

11

\\ System Homar-K opiera się na południowokoreańskich wieloprowadnicowych wyrzutniach rakietowych (K-MLRS), dostosowanych do potrzeb Sił Zbrojnych RP, zdolnych do wystrzeliwania kilku typów kierowanych pocisków rakietowych. Wyrzutnia wyposażona jest w dwa zasobniki rakietowe, które mogą pomieścić dwa rodzaje rakiet. \\



W każdym zasobniku mieści się, w zależności od stosowanej amunicji: sześć kierowanych rakiet kalibru 239 mm o zasięgu 80 km albo jedna kierowana taktyczna rakietka kalibru 600 mm o zasięgu 290 km | fot. MON/d

ZDOLNOŚCI \ Żelazna Dywizja z mocnym i dalekim uderzeniem

Artylerzyści z Nowej Dęby z systemem Homar-K

Pierwsza zintegrowana w Polsce – w zakładach Huta Stalowa Wola – wieloprowadnicowa wyrzutnia rakietowa Homar-K przekazana polskim artylerzystom z 18 Pułku Artylerii z Nowej Dęby – już na podwoziu Jelcza i z systemem Topaz – poinformowała w mediach społecznościowych Agencja Uzbrojenia (AU). W tym roku zostaną zrealizowane dostawy pierwszych 18 wyrzutni Homar-K znanych również jako K-239 Chunmoo. Docelowo w ramach umowy wykonawczej z ubiegłego roku do Wojska Polskiego trafić ma aż 218 wyrzutni K239PL/Homar-K.

Paweł Kryszczak

W połowie września do Polski przybył pierwszy transport morski, obejmujący 11 modułów południowokoreańskiej wyrzutni systemu Homar-K, gotowych do integracji z polskimi podzespołami i ZZKO Topaz. 2 listopada przybyły kolejne cztery moduły.

– Wojsko Polskie zwiększa zdolności bojowe. Prosto z polskich zakładów zbrojeniowych wyjechała do naszych artylerzystów z 18 Pułku Artylerii Żelaznej Dywizji pierwsza, zintegrowana w Polsce, z polskim podwoziem Jelcz, pozyska-

na w Korei Południowej wyrzutnia rakietowa Homar-K – poinformował w tym tygodniu szef MON Mariusz Błaszczak.

Dostawy modułów wyrzutni rakietowych do Wojska Polskiego są możliwe za sprawą zawartej ze stroną koreańską umowy wykonawczej z 4 listopada 2022 r. W tym roku zostaną zrealizowane dostawy pierwszych 18 wyrzutni Homar-K znanych również jako K-239 Chunmoo.

Jak informuje Agencja Uzbrojenia, przedmiotem umowy wykonawczej o wartości 3,55 mld dol. netto zawartej z koreańskim podmiotem Hanwha Aerospace

jest dostawa 218 modułów wieloprowadnicowych wyrzutni rakietowych wraz z pakietami logistycznym i szkoleniowym, zapasem amunicji, obejmującym kilkanaście tysięcy pocisków precyzyjnego rażenia na dystansie 80 km i 290 km, oraz wsparciem technicznym producenta.

Pakiet szkoleniowy przewiduje szkolenie personelu technicznego zarówno w Korei, jak i w Polsce, pakiet logistyczny zaś obejmuje m.in. urządzenia diagnostyczne i zapas części zamiennych. Wykonawca zapewnia również wsparcie serwisowe na terenie Polski od chwili przybycia pierwszych wyrzutni.

Przyjęty sposób kontraktowania umów wykonawczych związany jest z realizacją całego projektu, obejmującego pozyskanie blisko 290 modułów wyrzutni, z podziałem na etapy, co jest związane również z przewidzianym szerokim zakresem transferu technologii oraz ustanowieniem potencjału przemysłowego na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Pozwoli to na optymalne zarządzanie całym programem, a w szczególności umożliwi szybkie osiągnięcie, już pierwszym etapem, wymaganych przez Siły Zbrojne RP zdolności operacyjnych poprzez zasilenie nowoczesnym sprzętem wojskowym.

System Homar-K opiera się na południowokoreańskich wieloprowadnicowych wyrzutniach rakietowych (K-MLRS), dostosowanych do potrzeb Sił Zbrojnych RP, zdolnych do wystrzeliwania kilku typów kierowanych pocisków rakietowych. Wyrzutnia wyposażona jest w dwa zasobniki rakietowe, które mogą pomieścić dwa rodzaje rakiet. W każdym zasobniku mieści się, w zależności od stosowanej amunicji: sześć kierowanych rakiet kalibru 239 mm o zasięgu 80 km albo jedna kierowana taktyczna rakietka kalibru 600 mm o zasięgu 290 km.

(źródło: Agencja Uzbrojenia)

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń
i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-10 GOSPODARKA
11 OBRONA NARODOWA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

WSPIERAJ MEDIA STREFY WOLNEGO
SŁOWA **I WYKUP SUBSKRYPCJĘ!**

GAZETA POLSKA

**Gazeta
Polska**
codziennie

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE PAŃSTWO

LISTOPAD

30

JUŻ OD
1.99 zł
MIESIĘCZNIE

DO KOŃCA LISTOPADA
SUBSKRYPCJA „GAZETY POLSKIEJ”,
„GAZETY POLSKIEJ CODZIENNIE”
ORAZ „NOWEGO PAŃSTWA” DO -60%.

ZAMÓW na www.prenumerata.swsmedia.pl

WIĘCEJ INFORMACJI: NAPISZ / prenumerata@swsmedia.pl ZADZWOŃ / 605 900 002 / 501 678 819





**NEWS ** „Chłopi” w reż. DK Welchman i Hugh Welchmana to najchętniej oglądany w kinach film od czasu pandemii. Polskiego kandydata do Oscara do tej pory zobaczyło ponad 1,5 mln widzów. Film wchodzi również do dystrybucji zagranicznej. Już 1 grudnia pierwsze pokazy w Wielkiej Brytanii i Hiszpanii. Kolejne premiery w przyszłym roku.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 29 LISTOPADA 2023

KULTURA

13



Kadr ze spektaklu „Triumf woli” Pawła Demirskiego w reż. Moniki Strzępki | fot. Magda Hueckel/mat. pras./d

**TEATR ** Kraków murem za reżyser oskarżaną o ideologiczną dyskryminację

Seksualne fantazje Strzępki w Krakowie

W czasie, gdy Monika Strzępka jako dyrektor stołecznego Teatru Dramatycznego zalicza kolejne kompromitacje, Stary Teatr w Krakowie przywołuje jej spektakle sprzed lat. W repertuarze choćby sztuka o „uwolnieniu libidalnego popędu”, które zdaniem twórców wywołała pandemia koronawirusa. Strzępka pokazuje tu m.in. „chorą na raka pacjentkę, która upatruje szansy na wyzdrowienie w uprawianiu seksu z wieloma mężczyznami na oczach męża”.

Sylvia Krasnodębska

W styczniu wraca spektakl sprzed trzech lat pt. „Jeńczyzna” Pawła Demirskiego w reż. Moniki Strzępki. Jak informują twórcy, „to próba otwartej i wyzbytej uprzedzeń rozmowy o seksie: seksualnych fantazjach i lękach, utajonych pragnieniach i fascynacjach”. Wśród bohaterów spektaklu jest np. matka wikarego, która odkrywa, że latanie samolotem przynosi jej o orgazm, a prezydent, za namową feministek domagających się kobiety na stanowisku głowy państwa, dokonuje operacji płci. „Odświeżeniu skrywanych pragnień, fantazji i lęków boha-

terów towarzyszy ujawnienie niedojrzałości i obłudy części społeczeństwa oraz refleksja nad ograniczeniami rodzimego języka, często

pytanie o granice wulgarności w swoich spektaklach?

W grudniu na deski Starego Teatru powróci spektakl, który premierę miał

**\ W „Jeńczyźnie” prezydent, za namową feministek domagających się kobiety na stanowisku głowy państwa, dokonuje operacji płci. **

wulgarnego, który »straszy« i uniemożliwia pozytywne wyrażenie własnych potrzeb i doświadczeń erotycznych” – mówią twórcy. Czy jednak sami odpowiadają sobie na

w 2018 r. „Rok z życia codziennego w Europie Środkowo-Wschodniej” Pawła Demirskiego w reż. Moniki Strzępki. To refleksje na temat zmian społeczno-poli-

tycznych po 1989 r. i prześmiewcze pytania „o charakter narodowej i ponadnarodowej wspólnoty w zmienionych warunkach historycznych”.

Tymczasem w listopadzie zagrano ponownie „Nie-boską komedię. Wszystkie powiem Bogu!” oraz „Triumf woli” Demirskiego i Strzępki. „Nie-boska...” jest sztuką aż sprzed dziewięciu lat, stawiającą m.in. pytanie o to, „czy antysemityzm jest nieodłącznym elementem polskiej mentalności”. W „Triumfie woli”, którego premiera odbyła się siedem lat temu, poznajemy bohaterów, którzy zrobili coś po raz pierwszy. Między innymi gejów i lesbijki wspierających strajk górniczy w Wielkiej Brytanii.

W SKRÓCIE

Mistrzynie • Mistrzowie • Wrocław
Masters of Art:
Women • Men • Wrocław
25.11.2023 — 3.03.2024
Fundacja
Stefana Gierowskiego

WYSTAWA „MISTRZYNIIE. MISTRZOWIE. WROCŁAW” \

Fundacja Stefana Gierowskiego zaprasza na kolejną odsłonę cyklu wystaw poświęconych środowisku artystycznemu Wrocławia. Na ekspozycji „Mistrzynie. Mistrzowie. Wrocław” przyjrzyć się można aktywności tamtejszych twórców drugiej połowy XX i początku XXI w., których można nazwać klasykami współczesności. Jej bohaterami są „osoby zajmujące się poezją, koloryzmem, strukturalizmem, konceptualizmem, ekspresjonizmem... Kim byli twórcy, którzy poruszali się w obrębie różnych konwencji i ewoluowali pomiędzy biegunami obszaru malarstwa?” – pytają twórcy wystawy. Koncepcja i aranżacja wystawy: Alicja Klimczak-Dobrzaniecka. Ekspozycja otwarta do 3 marca w siedzibie Fundacji Stefana Gierowskiego na pl. Dąbrowskiego 8/11 w Warszawie.



SPOTKANIE Z CENCKIEWICZEM

\ Zapraszamy na promocję książki dr. hab. Sławomira Cenckiewicza pt. „Historia” jutro o godz. 17.30 w bydgoskiej sali IPN im. Mariana Rejewskiego. Spotkanie z autorem poprowadzi dr Marek Szymaniak, dyrektor gdańskiego oddziału IPN. Podczas spotkania poruszone będą problemy związane z tematyką książki. „Najbardziej antykomunistyczna, konserwatywna i reakcyjna z moich książek! Historia w trzech ulubionych przeze mnie odsłonach: dziejów Ludowego Wojska (nie)Polskiego, rewizji obowiązujących interpretacji losów Polski i tragedii Kościoła katolickiego w epoce Soboru Watykańskiego II. Nowe teksty spotykają się ze starymi, które zyskały walor nowości, bo przecież historia nigdy się nie starzeje. Ta opowieść jest na przekór prawie wszystkim, bo jest polemiczna i podąża za mackiewiczowską definicją prawdy, która niczego nie zmienia i niczego nie przeinacza. Kto zabił muchę, ten zabił. Kto zabił człowieka, ten zabił. Jest idealnie obojętna, bo idealnie obiektywna” – mówi o „Historii” Sławomir Cenckiewicz. Autor to polski historyk, który zajmuje się czasami najnowszymi. W zakres jego zainteresowań naukowych wchodzi historia służb specjalnych państwa polskiego, począwszy od roku 1944, a kończąc na czasach współczesnych. Patronami medialnymi wydarzenia są: „Gazeta Polska Codziennie”, „Gazeta Polska”, Telewizja Republika, „Nowe Państwo” oraz portal Niezależna.pl.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-10

GOSPODARKA
11 OBRONA NARODOWA
13 KULTURA
14-15

PUBLICYSTYKA
17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19-20

SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



W. Wikipedia/d

Winston Churchill

(1874–1965) brytyjski polityk, mąż stanu, premier Wielkiej Brytanii w latach 1940–45 oraz 1951–55, historyk, dziennikarz i laureat Literackiej Nagrody Nobla w 1953 r.

\\ Dobry polityk musi umieć przepowiedzieć, co będzie się działo jutro, za tydzień czy za rok, i musi umieć wytłumaczyć, dlaczego nie zaszło to, co przepowiedział. \\

KORESPONDENCJA Z CHICAGO \ Przeciw prezydentowi Bidenowi przemawiają wiek i sondaże, ale nade wszystko to, jak Amerykanie postrzegają sytuację gospodarczą

Czy Biden już przegrał wybory?

Złudzeniem jest myślenie, że Joemu Bidenowi uda się wygrać z Donaldem Trumpem. Tak sądzi kongresmen Dean Phillips, demokrat z Minnesoty. Choć do wyborów jeszcze rok i wiele może się zdarzyć, nie jest to głos odosobniony.



Marek Bober

Jako członek przywództwa Partii Demokratycznej w Izbie Reprezentantów wspierałem i promowałem program Bidena – oświadczył Phillips. – Prowadziłem dla niego kampanię, głosowałem na niego i go szanuję. Kongresmen dołączył artykuł z „Politico” poświęcony spadkowi poparcia prezydenta i zapytał: „Ale w jaki sposób ktoś może to przeczytać i dojść do wniosku, że jest on w stanie pokonać Donalda Trumpa? To urojenia”. We wspomnianym artykule przytoczono wyniki 13 różnych sondaży z listopada i we wszystkich – z wyjątkiem dwóch – prezydent przegrywał.

Kongresmen, wskazując na „historycznie niskie” wskaźniki poparcia Bidena, przywołuje czasy Jimmy’ego Cartera, często uważanego za najgorszego we współczesnych czasach prezydenta USA. I uważa, że tak samo jak Carter „został zarżnięty w wyborach”, tak samo będzie z Bidenem.

Złe wieści na urodziny

Według danych sondażowych Real Clear Politics (RCP), Biden ma niższy średni wskaźnik poparcia niż każdy z trzech ostatnich prezydentów na podobnych etapach swojej prezydentury. Dokładnie wygląda to tak: według stanu na 22 listopada średnia ocena Bidena w serwisie agregującym sondaże wyniosła 40,6 proc. Z drugiej strony, średnio 55,5 proc. respondentów w sondażach ogólnokrajowych wliczanych do średniej nie pochwała rządów Bidena. Ma on więc negatywny rating netto -14,9. Z danych RCP wynika, że Biden osiąga gorsze wyniki od byłych prezydentów: Donal-

da Trumpa, Baracka Obamy i George’a W. Busha w podobnych momentach ich prezydentury.

W poniedziałek 20 listopada, w dniu 81. urodzin prezydenta, opublikowano sondaż Harvard-Harris. Pokazał on, że większość ankietowanych wyborców wątpi w przydatność Bidena na urzędzie (58 proc.), a większość respondentów uważa nawet, iż „pokazuje, że jest za stary, aby zostać prezydentem” (66 proc.). Demokraci ma sześć punktów straty do Trumpa w hipotetycznym pojedynku w wyborach powszechnych (47 do 53 proc.).

Trump w górę

Tymczasem Donald Trump, choć ma kłopoty z prawem, jest wyraźnym faworytem w wyścigu o nominację prezydencką Partii Republikańskiej i może się cieszyć z najlepszych w ciągu roku wyników sondaży – te zaczęły się zmieniać wyraźnie na jego korzyść w ostatnim kwartale. Na początku listopada w sondażu „New York Timesa”/Siena College Trump uzyskał przewagę w czterech z sześciu stanów wahałowych, w tym przewagę 8 pkt w Arizonie i 5 pkt w Michigan. Sondaże Morning Consult i „Bloomberg News” pokazują zaś, że Trump wyprzedza Bidena w sześciu z siedmiu stanów wahałowych.

Co ciekawe, według niedawnego sondażu NBC News Trump wyprzedził Bidena w wyścigu ogólnokrajowym o cztery punkty procentowe, czyli 46 do 42 wśród wyborców w wieku poniżej 35 lat. To, że 45. prezydent zyskuje w sondażach, wcale nie oznacza, iż przechodzą na jego stronę zwolennicy obecnego gospodarza Białego Domu, w tym młodzi wyborcy. Problem jest bardziej złożony.

Odchodzą młodzi

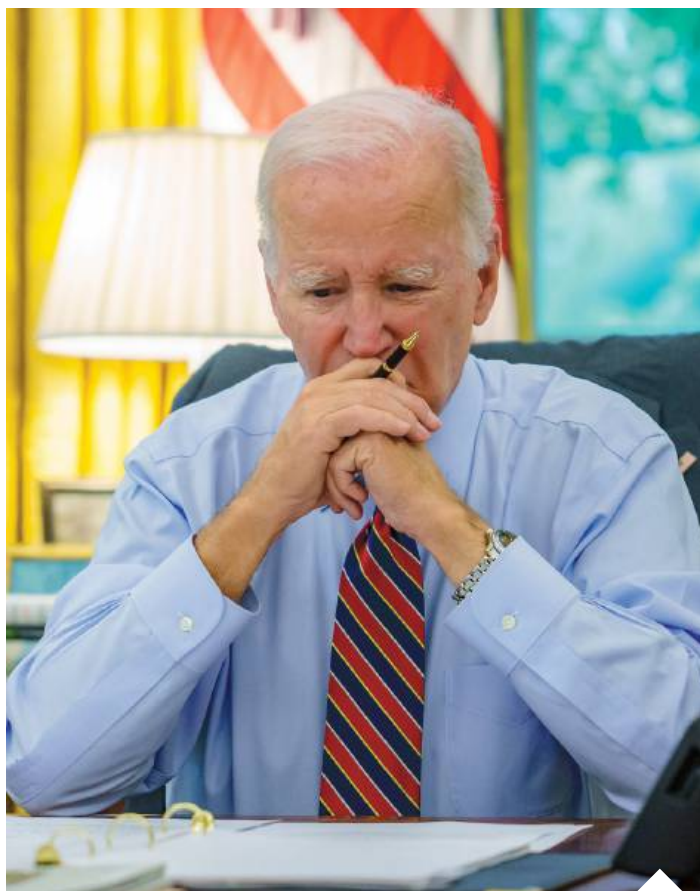
Na pewno od Bidena odeszło sporo młodszych ludzi, o lewi-

cowych poglądach, wyrażających w ostatnich tygodniach wręcz masowo poparcie dla Palestyny i okazujących wyraźne antyizraelskie nastawienie. To ogromna rzesza ludzi, przeważnie wykształconych na opanowanych przez kulturowy marksizm amerykańskich uniwersytetach. Trudno dzisiaj wyrokować jednak, jak za rok zachowają się „liberalni” młodzi wyborcy. Teraz sprzeciwiają się wsparciu administracji Bidena dla Izraela w wojnie z Hamasem, ale gdy mają w perspektywie zwycięstwo „faszystowskiego” Trumpa, ostatecznie mogą poprzeć nominata Partii Demokratycznej. Na pewno konflikt na Bliskim Wschodzie i jednoznaczne poparcie polityczne, wojskowe i finansowe Izraela kosztują Bidena utratę dużego zaplecza, tego młodszego, Partii Demokratycznej.

Warto pamiętać, że na pewno sporą część wyborców odbierają kandydaci mniej znani, często deklarujący się jako niezależni, jak np. przedstawiciel słynnego politycznego klanu Robert F. Kennedy Jr. czy czarnoskóry marksista Cornel West. Niedawno lewicowy „New York Times” opublikował obszerny reportaż o tym, jak od Bidena odsuwają się Afroamerykanie zawiedzeni jego rządami. Rzecz nie do pomyślenia jeszcze rok temu.

Gospodarka ponad wszystko

Główną przyczyną słabych wyników Bidena jest jednak ekonomia, a w zasadzie jeden czynnik: wysokie ceny towarów i usług, które w czasach pocovidowych urosły do niebotycznych rozmiarów. To nawet nie inflacja daje się ludziom we znaki, bo w listopadzie wynosiła ona 3,25 proc. w porównaniu z 7,75 rok temu. Właśnie chodzi o ceny i bezsensowne wydawanie pieniędzy przez administrację federalną na przeróżne „zielone” i „genderowe” projekty – mowa o miliardach dolarów. Plan



Według danych sondażowych Biden ma niższy średni wskaźnik poparcia niż każdy z trzech ostatnich prezydentów na podobnych etapach swojej prezydentury

| fot. Adam Schultz/White House/d

gospodarczy – zwany pierwotnie „Build Back Better”, a później „Bidenomics” – po prostu nie zdaje egzaminu.

W celu ratowania sytuacji rząd przedstawił ostatnio plan zwiększenia wsparcia dla małych przedsiębiorców. Po pierwsze, Białe Dom ma zainwestować „aż” 50 mln dol. ze środków planu ratunkowego na ponad 10 tys. małych firm. Po drugie, administracja udzieli również w tym roku pożyczek dla małych przedsiębiorstw o wartości 50 mld dol., szczególnie dla „firm o niedostatecznym wsparciu”. Po trzecie wreszcie, administracja ogłosiła położenie nowego nacisku na „wzmocnianie” partnerstw „w celu inwestowania w przedsiębiorstwa wiejskie i wspierania ich”. Przy miliardach dolarów wysyłanych Ukrainie, Izraelowi czy państwom trzeciego świata te małe kwoty i w sumie pustostawie mogą amerykańskich przedsiębiorców jedynie zdenerwować.

Rzeczywistość jest jednak twarda. Z sondażu CBNC/Survey Monkey wynika, że zapewnienia prezydenta Bidena na temat dobrej sytuacji gospodarczej nie trafiają do właścicieli właśnie małych firm. Spośród ankietowanych w sumie 68 proc. nie aprobuje działań rządu, z czego aż 56 proc. zdecydowanie wyraziło dezaprobatę.

Co zdecyduje?

To wszystko o czymś świadczy. Inflacja osiągnęła najniższy poziom od 2,5 roku,

a stopa bezrobocia utrzymuje się poniżej 4 proc. Gospodarka, wbrew wielu przewidywaniom, oparła się recesji. Jednakże większość Amerykanów źle ocenia sytuację, wręcz ponuro. Według sondażu AP/NORC Center for Public Affairs Research około trzy czwarte respondentów określiło gospodarkę jako kiepską. Dwie trzecie stwierdziło, że ich wydatki wzrosły, a tylko jedna czwarta przyznała, że wzrosły im dochody. To nie polityka zagraniczna decyduje o spadku poparcia dla Bidena. Sondaże konsekwentnie pokazują, że większość Amerykanów nie pochwała sposobu, w jaki prowadzi gospodarkę. I to jest istota problemu Białego Domu.

Za rok okazać się może, że o nowym gospodarzu Białego Domu nie zadecydują relacje z Chinami czy Rosją, globalna polityka i stosunek do wojny na Ukrainie czy Bliskim Wschodzie. Jak wiadać pełne „progresywizmu” i LGBT-owskiej propagandy deklaracje nie wytrzymują konfrontacji z sytuacją gospodarczą, głównie wysokimi cenami i brakiem perspektyw na ich zmniejszenie.

Prezydenta wybierać będą bowiem ludzie, którzy nie patrzą w pierwszej kolejności na to, co dzieje się w Kijowie, Londynie, Berlinie lub Tel Awiwie. Oni – mając wybory – patrzą i będą przez rok patrzeć na rachunek za gaz, obiad w restauracji, ubezpieczenie samochodu czy choćby cenę chleba. I tutaj Biden przegrywa.



Jan Parandowski

(1895–1978) polski pisarz, eseista i tłumacz literatury, autor m.in. „Mitologii”, „Dysku olimpijskiego”, „Alchemii słowa”; dwukrotnie nominowany do Nagrody Nobla w dziedzinie literatury

\\ Nie zemsta jest słodka, ale przebaczenie. Zemsta niszczy zarówno wroga, jak i nas samych o tyle groźniej, że pustoszy naszą duszę, gdy wrogowi możemy odpłacić tylko szkodą cielesną. Przebaczenie nas pomnaża. \\

PUBL...

15

POLITYKA \ Opóźnienie w przejściu władzy przez Donalda Tuska jest korzystne dla państwa. Kierunki jego polityki sprowadzają się do „antypisyzacji”

Na dwa tygodnie, miesiące czy lata?

Prezydent Andrzej Duda dokonał zaprzysiężenia kolejnego rządu PiS, na którego czele znów stanął Mateusz Morawiecki z decydującym wpływem Jarosława Kaczyńskiego. W ciągu dwóch tygodni premier powinien postarać się o zdobycie większości sejmowej, do czego najprawdopodobniej nie dojdzie. Wtedy bardzo szybko władzę przejmie ekipa Donalda Tuska. Czego spodziewać się po obu potencjalnych gabinetach – wiemy. Po co jednak ta skazana na porażkę misja Mateusza Morawieckiego? Czy tylko po to, by opóźnić wkroczenie następców do urzędów i biur?



Krzysztof Karnkowski

Jeśli chodzi wyłącznie o to, i tak jest to gra warta świeczki. Każde opóźnienie przejścia sterów państwa przez ekipę, której jedynym politycznym pomysłem na politykę wewnętrzną staje się zemsta, jest warte wiele. Im więcej mechanizmów funkcjonowania państwa jako struktury w miarę płynnie rozwijającej się i względnie wobec obywateli przyjaznej uda się uratować, choćby przez zabezpieczenie kluczowych dla rozwoju Polski inwestycji czy stabilnego funkcjonowania instytucji, tym lepiej. Jak kształtują się wyznaczone już wprost kierunki ekspansji przyszłej władzy?

Nowa koalicja skasuje wiele inwestycji?

Już pierwszy miesiąc od wyborów pokazał dość wyraźnie, że wszelkie inwestycje, kluczowe dla dalszego funkcjonowania Polski – nie tylko jako liczącego się gracza na europejskich i światowych rynkach, lecz także po prostu coraz atrakcyjniejszego miejsca dla własnych obywateli – są pod rządami Tuska zagrożone. Spróbujmy podsumować, dokąd sięgają apetyty nowej koalicji i jej zaplecza medialno-eksperckiego.

W sferze inwestycji najbardziej zniechęconym, więc i zagrożonym obszarem działania wciąż wydaje się CPK, zwłaszcza w wymiarze lotniczym. Wszelkie argumenty trafiają w próżnię, co gorzej, partyjny przekaz o rzekomej gigantomanii wywiera większy wpływ na pewną część wyborców niż dość proste wyliczenia wskazujące na jak najbardziej uzasadniony kierunek działania, zważywszy m.in. na geopolityczne położenie czy obłożenie lotniska Okęcie. Zagrożone są też inwestycje w atom, choć przed wyborami wydawało się, że w tej jednej sprawie panuje zgoda wśród sił politycznych. Wyborcza



Nowy rząd Mateusza Morawieckiego można określić jako zbudowany wokół formuły PiS light. To rząd stosunkowo młody z dużą liczbą kobiet i ekspertów | fot. KPRP/d

wygrana ściągnęła z samowolnych demokratów i tę maskę – szybko wybrzmiały głosy kwestionujące bądź lokalizację inwestycji, bądź ich sens jako taki. Dokonane na ostatniej prostej wzmocnienie pozycji drugiej, budowanej w porozumieniu z Korańczykami, elektrowni atomowej to bardzo ważne i potrzebne działanie. Gorzej, że jeśli gdzieś nad naszymi głowami zapadł już wyrok na polski atom, to żadne rządowe zabezpieczenia go nie uratują – przynajmniej dopóty, dopóki prawica znów nie wróci do władzy.

Mimo że nie ma w tej sprawie jednolitego stanowiska sił nowej koalicji, zagrożone jest również istnienie mediów publicznych. Niepewne są wreszcie wyroki sądów z ostatnich lat, zarówno na poziomie orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, jak i sądów powszechnych – w związku z kwestionowaniem nominacji sędziowskich przez część szczególnie rozpolitykowanych przedstawicieli tego środowiska. Otwiera to pole do negocjowania wszelkich wyroków, a więc wprowadzenia chaosu w życie obywateli czy funkcjonowanie przedsiębiorstw w imię ambicji jednej, niewielkiej, aczkolwiek wpływowej grupy społecznej.

Nie ceny, kredyty, ale zemsta priorytetem dla Tuska

Sprawy wyglądają źle również w perspektywie bieżącej, co widać po niefrasobliwym podejściu idącej do władzy ekipy do takich

kwestii, jak zerowy VAT na żywność, wakacje kredytowe, tarcza energetyczna czy rolnicza dwunastka. Niektóre z tych wątków (zwłaszcza ostatni z nich) skutkować mogą wręcz niepokojami społecznymi, tymczasem zachwycona sobą koalicja KO, Trzeciej Drogi i Lewicy albo nie dostrzega problemu, albo sądzi, że uda się go zważyć na poprzedników. O ile jednak za rządów PiS strategia ta mogła działać długo, ponieważ ludziom relatywnie żyło się coraz lepiej, o tyle nie jestem pewien, czy skutkuje w przypadku nagłych, gwałtownych ubytków w portfelach i domowych budżetach. Choć i do polityków PiS warto tu skierować uwagę, że narracja jeszcze opozycji, dotycząca rzekomej odpowiedzialności premiera Morawieckiego za odejście od zerowego VAT na żywność, nie jest wystarczająco skutecznie tłumaczona odbiorcom, do których trafiać może populistyczna retoryka przedstawicieli KO. O tym, że niższy VAT nie mógł być wpisany do budżetu, ponieważ wymaga to zgody Unii Europejskiej, zapewne wie niewielu konsumentów, a wyższe ceny zapłacą przecież wszyscy. Inną jeszcze sprawą, idącą już jednoznacznie na konto przyszłego rządu, jest pierwszy zamach na prawa pracowników handlu, którym Sejm właśnie w imię politycznej zemsty na PiS zamierza odebrać prawo do wolnej Wigilii. Prawa pracownicze jako takie przewijają się zresztą

w wypowiedziach liberalnych polityków i nie są one ich bohaterem pozytywnym, czeka nas więc ciekawa obserwacja, jak Lewica zacznie uciekać od tematu.

Zemsta jest priorytetem dla nowej ekipy rządowej, tyle że poza tym jednym przypadkiem na razie ogniskuje się na politykach, nie na ich wyborcach. Zamiast bowiem zająć się sygnalizowanymi przez Morawieckiego i posłów PiS sprawami wagi państwowej, które z racji nałożenia się kalendarza politycznego ze zwykłym przechodem w zarząd nowej ekipy, posłowie większości sejmowej hurtowo organizują komisje śledcze. Widać w tym realizację starego zamysłu Radosława Sikorskiego, który przed laty chciał „zająć PiS komisjami śledczymi”. Czy jednak taka ilość materiału nie doprowadzi raczej do wymęczenia wyborców? Pozostaje to kwestią otwartą. Działające przecież na dużo poważniejszym materiale dowodowym komisje do spraw Amber Gold czy nawet warszawskiej prywatyzacji nie przeorały polskiej polityki zbyt głęboko. Ba, nie zmieniły jej niestety ani trochę.

Nowy rząd PiS to pomysł długodystansowy

Wróćmy jednak do nowego rządu Mateusza Morawieckiego. Można określić go jako zbudowany wokół formuły PiS light, z większą liczbą ekspertów, osób, które w ministerstwach zajmowały się raczej pracą niż poli-

tyką. Jest to rząd dość młody i pełen kobiet, co stanowi mocny kontrast nie tylko z poprzednim gabinetem tego samego premiera, ale przede wszystkim deklaracyjnie równościowym składem Tuska, który obiecywał parytety i większą obecność kobiet w polityce. W wystąpieniach polityków Prawa i Sprawiedliwości przewija się opowieść o ekipie, która ma być pewnym pomostem w kierunku nietotalnej części opozycji, a zarazem tych wyborców, którzy oczekiwali od PiS jeśli nie odejścia, to co najmniej podzielenia się władzą. Jeśli faktycznie za powołaniem tego gabinetu stoi taka strategia, trudno będzie ocenić ją zarówno już teraz, jak i po prawdopodobnej porażce pierwszej fazy projektu w sejmowym głosowaniu – ponieważ jest to działanie obliczone na miesiące, może na lata. Moment ten może nadejść wcześniej lub później, ponieważ już dziś widzimy punkty zapalne, istotne dla poszczególnych segmentów elektoratu. Od grup feministycznych (te nie poprą rządu prawicy, lecz mogą zwyczajnie wrócić na pozycję opozycji protestu ulicznego, nietworzącej już zaplecza dla Tuska), przez lewicę socjalną (ataki na prawa pracownicze, Razem już określa się momentami jako opozycja), do elektoratu rolniczego (antyrolnicza agenda ekologiczna). Wtedy w pełni ujawni się przed nami znaczenie działań, które dziś kwitowane są frazami o „rządzie na dwa tygodnie”.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11

OBRONA NARODOWA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

OD LUTEGO 2024

miesięcznik „**Nowe Państwo**” **DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE**
w prenumeracie papierowej i subskrypcji elektronicznej
na stronie www.prenumerata.swsmedia.pl
oraz w placówkach Poczty Polskiej



DO KOŃCA
ROKU
PRENUMERATA
PAPIEROWA
**Z 10%
ZNIŻKĄ!**



Więcej informacji

NAPISZ / prenumerata@swsmedia.pl ZADZWOŃ / 605 900 002 SPRAWDŹ / www.panstwo.net

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
**NOWE
PAŃSTWO**

Marzena Szpakowska

Dziś znamy wiele rodzajów pieczywa, wypiekanych z różnej mąki: białe, pełnoziarniste, słodkie, maślane, nadziewane suszonymi owocami... Czasem w sklepie można dostać zawrotu głowy! Jednak pierwszym chlebem człowieka były podpłomyki.

Podpłomyki

Podpłomyki to najstarszy rodzaj pieczywa. Zaczęto je wypiekać 12 tys. lat temu, w młodszej epoce kamiennej. Wówczas to nasi praprzodkowie nauczyli się wybierać i uprawiać pewne gatunki roślin, które służyły im za pożywienie. Początkowo prawdopodobnie ziarna zbóż rozgryzano i jadano na surowo. Przełomem było wynalezienie kamiennego żarna, dzięki któremu zaczęto ziarno mielić. Dzięki temu uzyskiwano mąkę, którą dziś nazwalibyśmy pełnoziarnistą, łączono ją z wodą, wyrabiano ciasto, formowano placki i pieczono na rozgrzanych kamieniach. Przyjmuje się, że polska nazwa „podpłomyk” pochodzi z języka staropolskiego i składa się z przedrostka „pod” oraz rdzenia „płomyk”, a pojawia się w łacińskich źródłach z XV w., z tego również okresu pochodzi pierwszy zapisany przepis na podpłomyki: „Wesmy trzy myarki moky, a zamyesszy, a vczyn potpłomik chleba (subcinericios panes)”, czyli „Weź trzy miarki mąki, a zamieszawszy (z wodą), uczyn podpłomyk chleba”. Tak przygotowywali je nasi słowiańscy przodkowie, którzy jedli je jako dodatek do wszystkich potraw.

Powszechność tego zwyczaju utrzymywała się do czasów średniowiecza, kiedy to świeży chleb nie był dostępny codziennie. Pieczono go raz na kilka dni. Ponadto w wiekach średnich biały, pszenny chleb z oczyszczonej maki był drogi i dostępny tylko dla przedstawicieli najbogatszej warstwy społecznej. Stanowił towar luksusowy. W domach średnio zamożnej szlachty i mieszczaństwa biały chleb był pokarmem spożywanym w czasie choroby, jako delikatniejszy od powszedniego żytniego i gruboziarnistego, a także przy okazji świąt lub uroczystości rodzinnych, np. ślubów, w postaci kołaczy lub słodkich bułek. Dla przedstawicieli niższych warstw społecznych to właśnie proste do przygotowania podpłomyki były podstawową, codziennie do-

PIECZYWO \ Pszenne, żytnie, razowe, wieloziarniste

Chleb nasz codzienny

Chleb, a ogólnie mówiąc pieczywo, to jeden z podstawowych produktów żywieniowych człowieka. W różnych częściach świata pieczywo ma różny kształt – bochenki, placki, bułki, precle... – i zrobione jest nie tylko z mąki pszennej czy żytniej, lecz także z manioku, ryżu, kukurydzy, prosa, jadalnych kasztanów. Chleb ma też znaczenie symboliczne, kulturowe.

stępną formą pieczywa i, zanim pojawiły się w Europie ziemniaki, jadano je w zasadzie do wszystkiego. Warto wspomnieć, że aby urozmaicić smak, do podpłomyków często dodawano zioła, np. czarnuszkę czy kminek, lub przy szczególnych okazjach, np. na godnie święto, ser.

Chleb

Pieczywo otrzymywane z wypieku ciasta będącego jednorodnym połączeniem mąki zbożowej różnego gatunku i wody, poddanego najczęściej, ale nie zawsze, fermentacji alkoholowej (z wykorzystaniem drożdży lub zakwasu), formowane w bochny różnego kształtu i wielkości – tak najprościej definiuje się chleb. Można dodać, że to najstarszy, najpowszechniejszy produkt spożywczy, znany we wszystkich zakątkach świata. Słowo „chleb”, jak uważa część językoznawców, jest prawdopodobnie pochodzenia praindoeuropejskiego, występuje w językach słowiańskich, pragermańskich i sanskrycie.

Zasadniczą różnicą między podpłomykami a chlebem jest konsystencja ciasta, ten ostatni to pieczywo gąbczaste, łatwe do jedzenia i trawienia. Prawdopodobnie sposób spulchniania pieczywa zawdzięczamy Egipcjanom, a osiągnęli to, pozostawiając ciasto do samostnej fermentacji. Używali do tego zakwasu – kawałka surowego ciasta specjalnie pozostawionego z poprzedniego wypieku. Ze znalezisk egipskich udało się wyodrębnić ok. 50 różnych rodzajów pieczywa z mąki gruboziarnistej, zdecydowanie mniej wyrośniętych niż współczesne, doprawionych sezamem, makiem, a nawet kamforą. Także Egipcjanom zawdzięczamy wynalezienie pieca chlebowego, zwanego dzwonem – najstarsze z nich mało przypominają współczesne piece z domów naszych dziadków. Były to duże, walcowate, zwężające się u góry na kształt stożka naczynia z gliny nilowej, suszone na słońcu, a następnie wypalane. Pieczony pod takim „garnkiem” przysy-



Chleb – najstarszy, najpowszechniejszy produkt spożywczy, znany we wszystkich zakątkach świata | fot. Pixabay/d



Jednym z najbardziej poruszających znalezisk w Pompejach był bochenek rzymskiego chleba – okrągły, podzielony na porcje, wypieczony najpewniej z grubej mąki pszennej | fot. Wikipedia/d

panym gorącym popiołem chleb był czysty i nie tracił zbyt wiele wilgoci. Przaśne placki i płaski chleb z ciasta robionego na zakwasie lub drożdżach spożywano także w Grecji i na terenie Cesarstwa Rzymskiego. W starożytnej Grecji znano ok. 50 przepisów na różnego rodzaju pieczywo, które było białe i pulchne, co ułatwiało jego trawienie.

Za czasów Oktawiana Augusta istniało ponad 300 piekarń wytwarzających różne rodzaje chleba. Jednym z najbardziej poruszających znalezisk w Pompejach był bochenek rzymskiego chleba – okrągły, podzielony na porcje, wypieczony najpewniej z grubej mąki pszennej. Wzruszający „okruch życia” z odległej o tysiące lat historii. Warto dodać, że w Rzymie państwo zapewniało chleb dla najbiedniejszych obywateli.

Archaiczną formę chleba wśród Słowian, która przeznaczona była do codziennego spożycia, stanowił placek chlebowy zwany też podpłomykiem, a w języku słowiańskim wychopenikiem.

W średniowiecznym Krakowie np. piekarze wypiekali 9 głównych rodzajów chleba, a także bułki, kołaczki, podpłomyki i pierniki. Jako ciekawostkę dodam, że ulubionym pieczywem św. królowej Jadwigi Andegawieńskiej były słodkie białe bułki z serem.

Symbolika chleba

Chleb to nie tylko podstawa codziennego wyżywienia człowieka. Ma on też znaczenie symboliczne. Przede wszystkim łamanie się chlebem to znak pojednania i przyjaźni. Zwyczaj ten wziął się zapewne z tego, że pierwsze pieczywo

nie miało kształtu bochna, ale raczej płaskiego placka. Łatwiej było go łamać niż kroić. Zwyczaj łamania, odrywania kawałków, a nie krojenia chleba, utrzymał się zresztą do dzisiaj w kulturze śródziemnomorskiej, można się z nim spotkać zarówno w Grecji, jak i na południu Włoch czy Francji.

W wielu krajach świata starożytnego (również współcześnie) krojenie chleba jest uważane za niewłaściwe i złe. Obyczaj ten jest znany Arabom, którzy krojenie chleba uważają wręcz za jego „zabijanie”. Także u Słowian przełamanie się chlebem było symbolicznym zawarciem pokoju, gwarancją bezpieczeństwa i przekazania dobrych życzeń. Stąd zapewne wzięła się legenda o dwóch wędrowcach (aniołach), których Piast zaprosił do swojego domu i przełamał się z nimi chlebem w dzień postrzyżyn Ziemowita, a oni przepowiedzieli wielkość jego rodu. Z tych prastarych rytuałów, jak dowodzą etnografowie, wywodzi się zwyczaj dzielenia się opłatkiem przy wigilijnym stole.

Chleb był też głównym pożywieniem Izraelitów, stąd wiele do niego odniesień w Biblii. Nie karmiono nim zwierząt, a gdy spadł na ziemię, podnoszono go i czyszczono z piasku. Stał się synonimem pożywienia w ogóle. Istotną rolę obrzędową pełni też maca – przaśny chleb, spożywany w czasie święta Pesach – obchodzonego na pamiątkę wyzwolenia Izraelitów z niewoli egipskiej. Zamieszkujący Mezopotamię Akadowie uważali natomiast spożywanie chleba za dowód kultury i rozwoju społecznego. Motyw ten znajdziemy m.in. w poemacie o Gilgameszu – przyjaciel głównego bohatera, ulepiony z gliny dziki myśliwy Enkidu stał się człowiekiem, gdy nauczył się jeść chleb.

Dla chrześcijan chleb jest symbolem Chrystusa, który sam mówi o sobie: „Jam jest chleb życia”, a łamanie się nim oznacza zarazem udział w komunii, wspólnocie wierzących i zmartwychwstaniu Jezusa.



Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Kwadrans polityczny 08:25 Informacje kulturalne 08:40 Ranczo (79) - serial 09:40 Komisarz Alex (123) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (249) - serial 11:25 Korona królów. Jagiellonowie - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 Rok w ogrodzie extra 12:50 Natura w Jedyńce 14:00 Złoty chłopak (66) - serial	06:55 Rodzinka.pl (275) - serial 07:30 Pytanie na śniadanie 10:35 Panorama 11:15 Zaginione - odnalezione 11:50 Barwy szczęścia (2891) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Akacja 38 (228) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (235) - serial 15:05 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział - serial 16:00 Koło fortuny - telet. 16:35 Familiada - telet. 17:15 Zakazany owoc (354) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - telet. 18:45 Akacja 38 (243) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2891) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2892) - serial 20:45 Przepis dnia 20:55 Na dobre i na złe (899) - serial 21:55 Na sygnale (501) - serial 22:35 Echo serca 2 (32) - serial 23:30 Weekend ostatniej szansy - komedia romantyczna, Francja/Wielka Brytania 2013 01:15 Bolivar (60) - serial 02:15 Ina Benita. Dwa życia - film dokumentalny, Polska 2021	05:50 Ukryta prawda (820) - serial 06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 07:45 Dzień dobry TVN 11:30 Ukryta prawda (1249) - serial 12:35 Ukryta prawda (1394) - serial 13:35 Szpital (822) - serial 14:35 Szpital (823) - serial 15:45 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:50 Detektywi (46) - serial 17:55 Ukryta prawda (1250) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3780) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:35 Totalne remonty Szczęśliwej - pr. rozryw. 22:40 Hulk - dramat SF, USA 2003. Genetyk Bruce pracuje w tajnej bazie wojskowej. Zostaje przez przypadek napromieniowany cząstkami gamma. W wyniku tego przekształca się w Hulka, ogromną, humanoidalną i potworną istotę o zielonej skórze. 01:25 Tożsamość Bourne'a - thriller, Czechy/Niemcy/USA 2002 03:55 Uwaga!	06:00 Nowy dzień 08:40 Małanowski i partnerzy (505) - serial 09:10 Małanowski i partnerzy (506) - serial 09:40 Sekrety rodziny (258) - serial 10:40 Dlaczego ja? (1149) - serial 11:40 Gliniarze (622) - serial 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja - magazyn reporterów 13:40 Trudne sprawy (1093) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1179) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja - magazyn reporterów 16:30 Na ratunek 112 (528) - serial 17:00 Gliniarze (704) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3702) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:05 Śniadanie do łóżka - komedia romantyczna, Polska 2010, wyk. Tomasz Karolak, Małgorzata Socha 21:50 Piksele - komedia, Kanada/Chiny/USA 2015 00:10 Ostrożnie z dziewczynami - komedia romantyczna, USA 2002 02:10 Dzień Świątaka - komedia, USA 1993	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:35 Polska na dzień dobry 10:10 Dzień z Republiką 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu - popołudniowy serwis informacyjny 15:35 Republika po południu 16:00 Republika po południu - popołudniowy serwis informacyjny 16:15 Republika po południu 17:00 Republika po południu - popołudniowy serwis informacyjny 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:25 Dziennikarski poker 18:50 Republika Historii 19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:35 Sport w Republice 19:40 Prognoza pogody 19:45 Codziennie ***** Putina 20:00 W punkt 20:45 Pilnujmy Polski! 21:15 Mówię się... 22:00 Codziennie ***** Putina 22:15 Konflikty po II wojnie światowej 22:35 Ekonomia raport 23:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 23:30 Poland Daily 00:25 Ekonomia raport - flash 00:30 Ekonomia raport 00:55 Poland Daily 01:25 Dokument w Republice	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Każdy maluch to potrafi 09:00 Akita 101 Łez 09:30 Sanktuaria polskie 10:00 Audycja generalna Ojca Świętego 11:00 Życie według świętego Jana Pawła II 11:15 Muzyczne chwile 11:25 Jestem mamą 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:20 Polskie dziedzictwo 12:50 Pustynia Boga - dok. 13:20 Słowo życia 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:30 Bądź wielki przed Bogiem 15:30 Bogumiła, czyli opowieść o Warszawskiej Syrenie 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Wędrowiec polski 17:00 Po stronie prawdy 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Opowieści z Księgi Cnót 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Przygody pana Michała 22:30 Przerwany posiłek - dok. 23:05 Wyjście - dok. 00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

**Najlepszy sposób
na ogłaszanie się
w prasie!**

Szanowni Państwo,
publikacja ogłoszeń
drobnych w „Gazecie
Polskiej Codziennie” jest
prosta i tania. Wystarczy
wysłać treść ogłoszenia
i proponowane terminy
emisji na e-maila:

reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu
ogólnopolskim to jedynie
4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się
z Państwem w ciągu godziny.

Przyjmujemy zgłoszenia od
poniedziałku do piątku
w godz. 9–15.

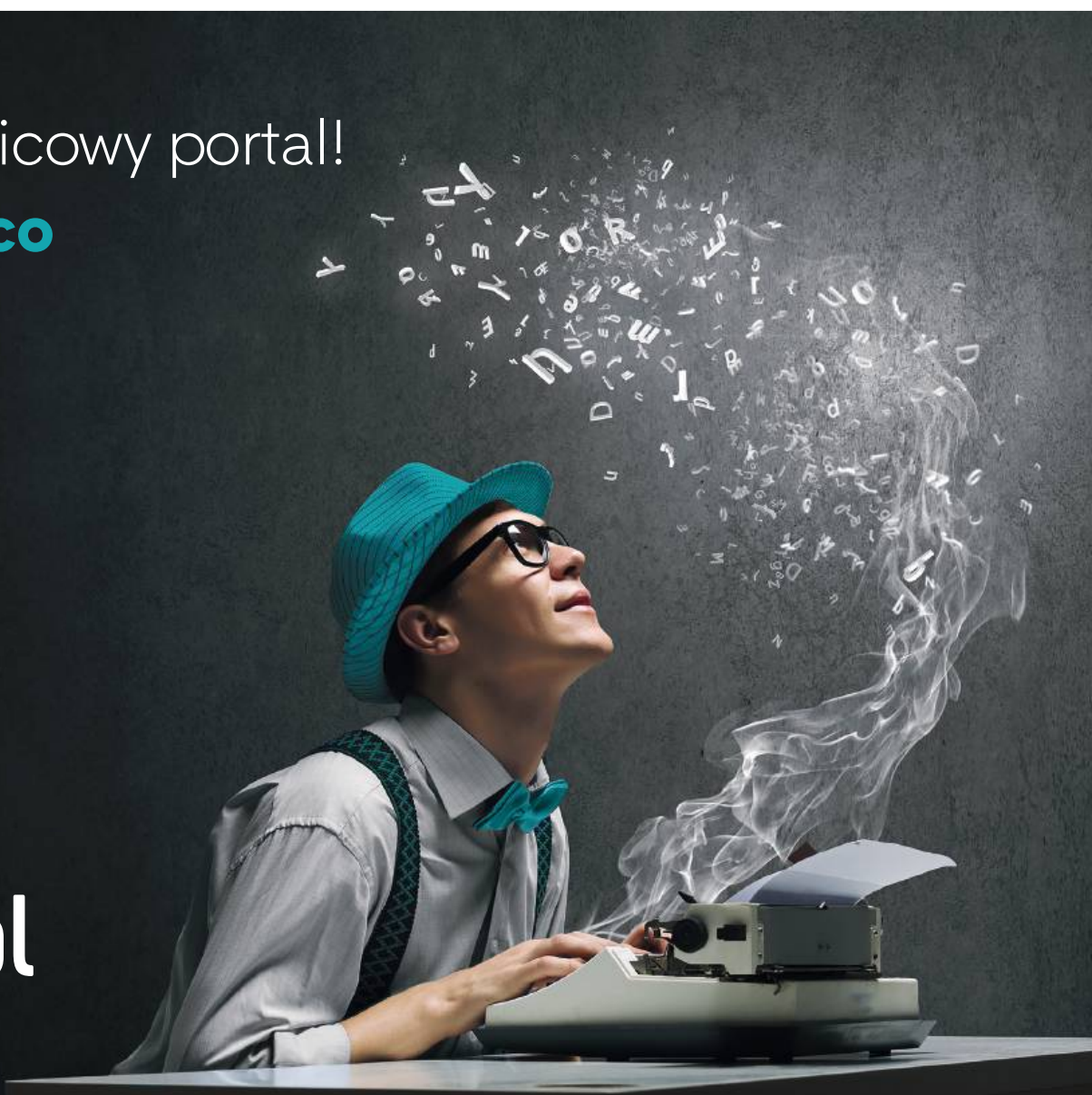
**Zapraszamy
do współpracy!**

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Największy prawicowy portal!
#BądźNaBieżąco



niezalezna.pl



Artur Szczepanik

Wicemistrzowie Polski świetnie radzą sobie w Europie. Punkty stracili jedynie w Holandii z AZ Alkmaar (0:1), po meczu, który zakończył się skandalem organizacyjnym, a jego finału dyscyplinarnego ciągle nie ma.

Drużyna trenera Kosty Runjaicia zaczęła zmagania od wygranej z Aston Villą 3:2 po jednym z najlepszych występów polskich klubów w międzynarodowej rywalizacji w ostatnich latach. Kluczowe mogą się jednak okazać dwa zwycięstwa nad rywalem z Bośni i Hercegowiny.

Po czterech seriach spotkań legioniści prowadzą w tabeli, wyprzedzając mający tyle samo punktów zespół angielski, który pod wodzą Hiszpana Unaia Emery'ego robi furorę w Premier League.

Aston Villa, której zawodnikiem jest reprezentant Polski Matty Cash, w 13 meczach rodzimej ekstraklasy odniosła dziewięć zwycięstw, ma 28 pkt – tyle samo co Liverpool – i jest czwarta w tabeli (ma przed sobą jeszcze tylko Manchester City i Arsenal Londyn).

W niedzielę The Villans odrobili straty i wygrali w Londynie z Tottenhamem Hotspur 2:1, a siódmego gola w sezonie uzyskał ich najlepszy strzelec – Olie Watkins.

– Jesteśmy teraz w czwórce, ale są poważniejsi pretendenci do gry w Lidze Mistrzów. Na razie o tym nie myślimy. W tym tygodniu skupiamy się na Lidze Konferencji i meczu z Bournemouth, bo czekają nas trudne bądź bardzo trudne spotkania – zaznaczył hiszpański szkoleniowiec.

Jego zespół po niedzielnym starciu z Wisienkami czeka ją bardzo ciężkie spotkania w Premier League. W środę 6 grudnia do Birmingham

LIGA KONFERENCJI \ Jeśli Legia Warszawa przynajmniej zremisuje jutro na wyjeździe z Aston Villą, to zapewni sobie wyjście z grupy

Kalendarz Anglików atutem legionistów

Piłkarze Legii Warszawa po czterech kolejkach fazy grupowej Ligi Konferencji są w komfortowej sytuacji. Już remis w czwartek w Birmingham z Aston Villą zapewni im udział w fazie pucharowej. Premiować może ich nawet porażka, o ile wcześniej tego samego dnia AZ Alkmaar nie pokona Zrinjskiego Mostar. Przypuszczalnie Aston Villa wystawi jutro rezerwowy skład, bo czeka ją tydzień z gigantami Premier League.



W meczu przy Łazienkowskiej Legia sensacyjnie pokonała Aston Villę 3:2 | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

przyjeżdża zwycięzca Ligi Mistrzów Manchester City, a trzy dni później na Villa Park gościć będzie lider Arsenal Londyn. Cztery mecze w 10 dni!

Można się więc spodziewać, że przeciwko Legii wystąpi kilku rezerwowych, podobnie jak to miało miejsce w Warszawie. Anglicy

nie będą chcieli się zbyt przymęczać, tym bardziej że remis też daje im awans.

Problem w tym, że tylko pierwsze miejsce w grupie uprawnia do występu od razu w 1/8 finału tych rozgrywek. Zespoły z drugich lokat zmierzają się w barażu o tę fazę z ekipami, które uplasują się

na trzecich pozycjach w grupach Ligi Europy. Dla Aston Villi może oznaczać to dwa dodatkowe mecze 15 i 22 lutego. Premier League ma jednak wówczas luźniejszy terminarz i The Villans w tym czasie będą się mierzyć z Fulham i Nottingham Forest. Skala trudności i intensywności meczów

będzie więc zupełnie inna. Faza grupowa zakończy się 14 grudnia, kiedy Legia zagra u siebie z AZ, a Aston Villa na wyjeździe ze Zrinjskim. Cztery dni później odbędzie się losowanie fazy pucharowej. Jeśli Legia zajmie pierwsze miejsce, to kolejne mecze czekają ją dopiero 7 i 14 marca.

Mistrz powalczy o drugi punkt

LIGA EUROPY \ Raków Częstochowa na udziale w rozgrywkach UEFA zarobił w tym sezonie już prawie 8,97 mln euro, a Legia Warszawa – 5,56 mln. To jednak ten drugi klub ma większe szanse na występy w europejskich pucharach wiosną. Raków gra jutro ze Sturmem w Grazu o przedłużenie nadziei na trzecie miejsce w grupie i baraż o 1/8 Ligi Konferencji. Z grupy D awans wywalczyła już Atalanta Bergamo.

Mistrz Polski w debiucie w fazie grupowej europejskich rozgrywek radzi sobie na razie słabo. Jedyne punkty wywalczył po remisie w Sośnowcu (gdzie podejmuje rywala) ze Sportingiem Lizbona 1:1, choć przez ponad 80 min grał w liczebnej przewadze.

Zespół trenera Dawida Szwargi zamyka tabelę i traci 3 pkt do Sturm, z którym przegrał na własnym terenie 0:1 po trafieniu Duńczyka Williama Boevinga. Ekipa z Austrii, której zawodnikiem jest Szymon Włodarczyk, ma po czterech meczach 4 pkt, co oznacza, że tylko zwycięstwo Rakowa w czwartek w Grazu oznacza, iż nie

zajmie ostatniego miejsca w grupie. A każda lokata lepsza niż czwarta oznacza, że drużyna z Częstochowy będzie kontynuować zmagania w nowym roku.

Rakowowi zadania nie ułatwiają ciągle kłopoty zdrowotne sporej grupy piłkarzy. Jako ostatni na listę nieobecnych wpisani zostali reprezentanci Ekwadoru John Yeboah i Grecji Giannis Papanikolaou, a od dłuższego czasu wykluczeni z gry są Hiszpan Ivi López, Grek Stratos Svarnas, Chorwat Zoran Arsenić, Daniel Szlągowski, Adrian Gryszkiewicz i Łukasz Zwoliński.

Medaliki do Austrii udadzą się po wywalczonym

w ostatniej chwili remisie w meczu ligowym z Cracovią (1:1). W lepszych nastrojach będą zapewne gospodarze, którym do realizacji celu minimum brakuje 1 pkt. Poza tym w lidze austriackiej po 15 meczach dotrzymują oni kroku faworyzowanej drużynie FC Salzburg; obie mają po 33 pkt.

W drugim spotkaniu grupy D pewna już awansu Atalanta, która ma 10 pkt, podejmie w Bergamo Sporting. Włoskiemu zespołowi remis wystarczy, by zapewnić sobie pierwsze miejsce i bezpośredni awans do 1/8 finału.



fot. Wikipedia/d

OSIEM MIESIĘCY PRZERWY

PRIMERA DIVISIÓN Piłkarz Barcelony Gavi, który 19 listopada w meczu reprezentacji Hiszpanii z Gruzją (3:1) zerwał więzadło krzyżowe w prawym kolanie, przeszedł pomyślnie operację. Na boisko ma wrócić za osiem miesięcy, co oznacza, że nie zagra już do końca sezonu ligowego ani w mistrzostwach Europy w Niemczech.

KOSZYKÓWKA \ Biało-Czerwoni w olimpijskich kwalifikacjach zagrają w Walencji. Ich rywalami w grupie będą Finlandia i Bahamy

Na igrzyska czekamy od czasu Moskwy

Reprezentacja Polski koszykarzy o bilet na igrzyska w Paryżu zagra w hiszpańskiej Walencji, a jej rywalami w grupie B w pierwszej fazie turnieju będą Finlandia i Bahamy. W grupie A znaleźli się mistrzowie Europy i świata z 2019 r. Hiszpanie, Liban oraz Angola.

Artur Szczepanik

Losowanie grup czterech turniejów kwalifikacyjnych odbyło się w siedzibie FIBA w Mies w Szwajcarii. Polacy losowani byli z drugiego koszyka. Do półfinałów poszczególnych turniejów awansują po dwie najlepsze drużyny z grup A i B, zaś prawo gry w Paryżu wywalczą tylko czterej zwycięzcy.

Rywalizacja w Walencji odbędzie się w dniach 2–7 lipca 2024 r. Pozostałe trzy turnieje kwalifikacyjne do IO rozegrane zostaną w tym samym terminie na Łotwie (Ryga), w Grecji (Pireus) i Portoryko (San Jose).

Z najwyższego, pierwszego koszyka do turnieju w Walencji trafili właśnie gospodarze – Hiszpanie, mistrzowie globu z 2019 r. i złoci medalści Eurobasketu 2022, którzy w tegorocznym mundialu w Indonezji, Japonii i na Filipinach odpadli po drugiej fazie i zostali sklasyfikowani na dziewiątym miejscu.

Trzy inne drużyny z najlepszego koszyka to Łotwa – rewelacja mundialu, która zajęła piąte miejsce, Litwa



Polscy koszykarze o igrzyska powalczą z Finlandią i Bahamami | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

(szóste miejsce w MŚ) oraz Słowenia (siódma lokata).

Biało-Czerwoni, prowadzeni przez trenera Igora Milicicia, do głównego turnieju kwalifikacji trafili dzięki wygranej w Glinie w sierpniu w Gliwicach. W Walencji podopieczni chorwackiego szkoleniowca spotkają się z trudnymi rywalami.

Finlandia to uczestnik MŚ 2023 (21. miejsce) oraz Eurobasketu 2022 – w fazie grupowej w Pradze rozgromiła Polaków 89:59. Gwiazdą reprezentacji Suomi jest grający na co dzień w NBA Lauri Markkanen z Utah Jazz. Bahamy były rewelacją turnieju prekwifikacji strefy Ameryk – pokonały m.in. w jego finale Argentynę przed jej

własną publicznością 82:75. Zespół ma w składzie trzech koszykarzy NBA: Deandre Aytona (Portland Trail Blazers), Erica Gordona (Phoenix Suns) oraz Buddy'ego Hielda (Indiana Pacers).

– To bardzo ciekawe losowanie. Grupa jest trudna, ale nagroda jest historyczna. O awansie na igrzyska olimpijskie marzymy przecież od

kilkudziesięciu lat, a teraz jesteśmy na pewno bardzo blisko. Najważniejsze jest teraz skompletowanie możliwie najsilniejszego składu. Ważne też, żeby nasi zawodnicy byli w jak najlepszej formie. Na pewno będziemy drużyną, z którą nawet takim zespołom jak Hiszpania nie będzie przyjemnie grać – powiedział Łukasz Koszarek, dyrektor reprezentacji Polski oraz prezes PLK, który karierę zawodniczą zakończył kilka miesięcy temu.

W kwalifikacjach 24 drużyny zagrają o cztery miejsca olimpijskie w czterech turniejach. Dwie najlepsze otrzymają prawo gry w półfinałach, a ich zwycięzcy zmierzą się w finałach w Walencji, Rydze, Pireusie i San Jose. Tylko triumfatorzy pojedą na igrzyska do stolicy Francji.

Polacy po raz ostatni w igrzyskach olimpijskich uczestniczyli w 1980 r. w Moskwie (7. miejsce), a w kwalifikacjach w Kownie w 2021 r. przed igrzyskami w Tokio. Porażki ze Słowenią w grupie i Litwą w półfinale zamknęły drużynę prowadzoną przez amerykańskiego trenera Mike'a Taylora drogą do IO w Japonii.

KRZYŻÓWKA

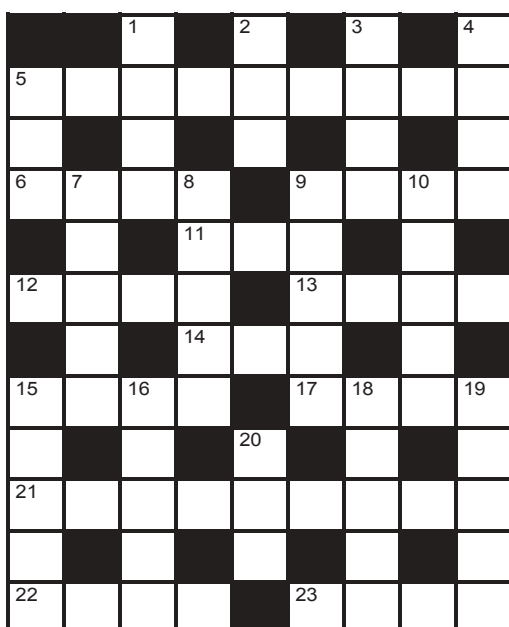
POZIOMO

- 5) wstęp do konstytucji
- 6) pozdrowienie marynarzy
- 9) czasem nas rozpiera
- 11) jej nie wypada
- 12) kocie rodzeństwo
- 13) zabita czytaniem książka
- 14) pracował przy szafocie
- 15) grzyb na pniu
- 17) część wyścigu
- 21) część telefonu
- 22) sarmacka uraza
- 23) narzędzie skrawacza

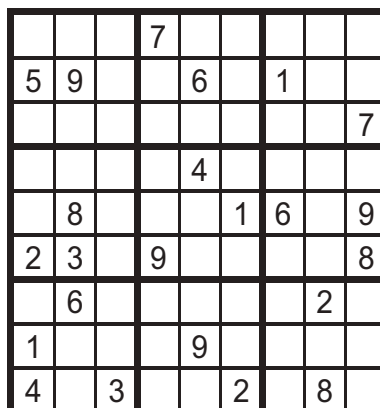
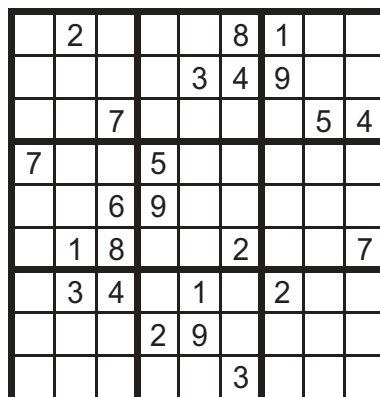
PIONOWO

- 1) waluta Meksyku
- 2) modyfikacja genetyczna
- 3) przeciwnicy Tutsi
- 4) naszyta na dziurę
- 5) diagnozuje nowotwór prostaty
- 7) krótki japoński wiersz
- 8) krwawa bójka
- 9) autor „Boskiej komedii”

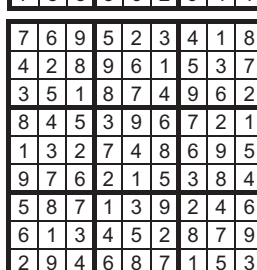
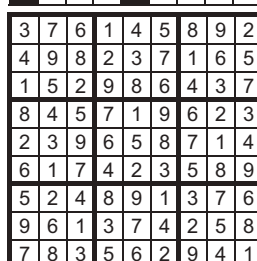
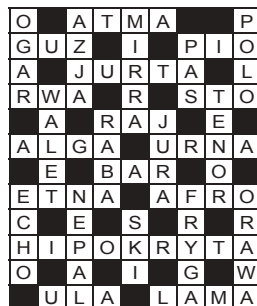
- 10) internet, radio, telewizja i prasa
- 15) cieszy maklerów
- 16) muzyka Tadeusza Nalepy
- 18) produkt, artykuł
- 19) lanie łez
- 20) Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

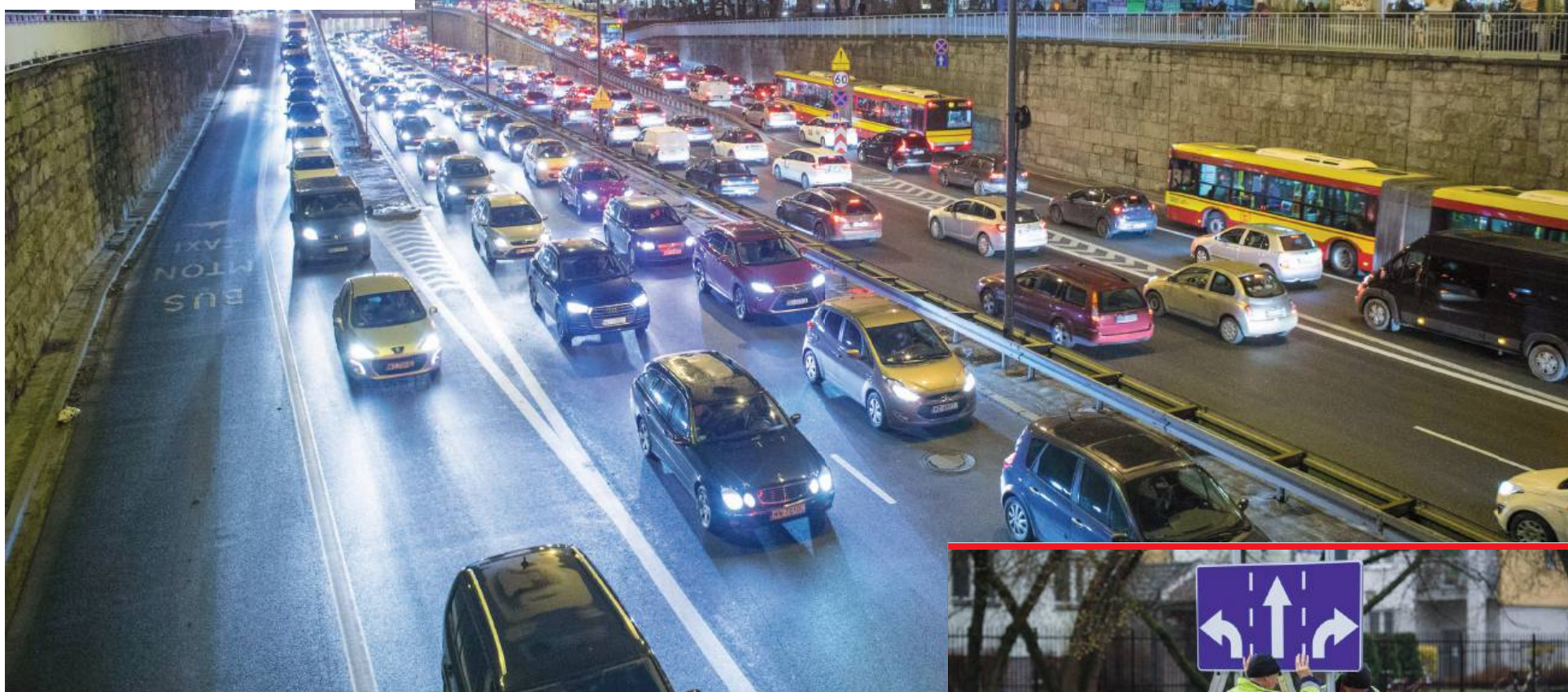
Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Z-ca: Joanna Szczurowska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.),
Justyna Foksowicz (p.o. z-ca)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie
zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”
materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę
na ich emisję w internecie.

Środa
29/11/2023

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

WARSZAWA STREFA CZYSTEGO TRANSPORTU – ANALIZY EKSPERTÓW

Trzaskowski zamknie miasto setkom tysięcy kierowców



Ponad 200 tys. samochodów z aglomeracji warszawskiej straci prawo wjazdu do strefy już od 1 lipca przyszłego roku
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

W pierwszym etapie wprowadzania Strefy Czystego Transportu, czyli już od 1 lipca 2024 r., do strefy nie będzie mogło wjechać aż 206 541 aut, czyli 10,40 proc. samochodów z Warszawy i tzw. obwarzanka – wynika z ustaleń instytutu motoryzacyjnego Samar. – Projekt uchwały w tej sprawie powinien zostać gruntownie zmieniony pod dyktando mieszkańców – mówi nam wojewoda mazowiecki Tobiasz Bocheński. – Ta uchwała nie powinna być głosowana w tej kadencji rady, a w każdym razie jej wejście w życie powinno poprzedzać długie vacatio legis – zaznacza Dariusz Figura, przewodniczący klubu warszawskich radnych PiS.

Jarosław Molga

Instytut Badań Rynku Motoryzacyjnego Samar przeprowadził analizę skutków wprowadzenia Strefy Czystego Transportu w Warszawie. Okazuje się, że ponad 200 tys. aut zarejestrowanych w aglomeracji warszawskiej (Warszawa i powiaty okalające, tzw. obwarzanek) straci prawo wjazdu do strefy, a ta obejmie większą część miasta. Analiza opiera się na danych parku pojazdów (czyli bazie danych, obejmującej wszystkie auta zarejestrowane na danym terenie) na koniec 2022 r. w Warszawie i tzw. obwarzanku. Dane nie obejmują tzw. samochodów archiwalnych (zwanych też niekiedy „martwymi duszami” ze względu na fakt, że są to pojazdy zarejestrowane, ale de facto nieistnie-

jące. Głównie chodzi o auta wiekowe, których właściciele z różnych względów nie wyrejstrowali). Łącznie w I etapie (od 1 lipca 2024 do końca 2025 r.) do strefy nie będzie mogło wjechać aż 206 541 aut, czyli 10,40 proc. całego parku Warszawy i „obwarzanka”. W przypadku samej Warszawy mówimy o 92 360 autach osobowych stanowiących 7,66 proc. stołecznego parku pojazdów.

W tym miejscu trzeba zrobić ważne zastrzeżenie. Jak wspomnieliśmy mieszkańcy strefy będą przez kilka kolejnych lat wyłączeni z wprowadzanych w Warszawie obostrzeń. Te zwolnienia obejmą ok. 23 135 samochodów (dane szacunkowe), co daje 1,92 proc. udziału w parku aut osobowych w samej Warszawie. To jednak oznacza, że takie osoby mają jedynie ok. czterech lat na po-

zbycie się swych aut (zwolnienie dla mieszkańców SCT obowiązuje do końca 2027 r.). Czy to wystarczający czas? „Wygląda na to, że władze Warszawy sprokurowały mieszkańcom stolicy ponad 23 tys. problemów” – czytamy w analizie instytutu Samar.

„Kształt i rozmiar stref oraz szczegółowe zasady w nich obowiązujące określają samorządy. Pełną odpowiedzialność za warszawską strefę ponoszą władze miasta. Obecne forsowanie, wbrew głosom mieszkańców i bez konsultacji społecznych z prawdziwego zdarzenia, strefy w Warszawie doprowadzi do wykluczenia komunikacyjnego mniej zamożnych kierowców. Projekt powinien zostać gruntownie zmieniony pod dyktando mieszkańców” – mówi „Dodatkowi” wojewoda mazowiecki Tobiasz Bocheński.



phot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

WARSZAWA

Uwaga, remonty!

W kilku miejscach Warszawy kierowcy napotkają utrudnienia w związku z remontami. Do jutra rana wolscy drogowcy będą układowali nową nawierzchnię na ul. Brożka. Skrzyżowania z ul. Księcia Janusza i Koszycką w obu kierunkach będą przejezdne. Utrudnienia można ominąć ulicami: Księcia Janusza, Newelską i Ciołka. Ponadto rozpoczyna się remont północnej jezdni ul. Opaczewskiej. Drogowcy zamknęli ulicę, a kierowcy muszą jechać objazdem. Nowy asfalt zostanie położony na odcinku od ul. Grójeckiej do Białobrzelskiej. Remontowany fragment ul. Opaczewskiej został całkowicie zamknięty, nie ma więc wyjazdu z ul. Dunajkiej. W czasie prac kierowcy pojadą tu w dwóch kierunkach. Na ul. Dunajskiej ustawione zostały zakazy zatrzymywania

się, także na wyznaczonych miejscach postojowych. Remont ma zakończyć się 5 grudnia. Z kolei w związku z przebudową ul. Orłów Piastowskich kierowcy mogą jechać tylko w jednym kierunku – Czerwonej Drogi. Objazd w przeciwną stronę prowadzi ulicami: Czerwona Droga, Gierdziejewskiego i Warszawską. Dzielnicowi drogowcy zewą jezdnię ulicy na odcinku od skrzyżowania z Królowej Bony i Elżbiety Rakuszanki do Czerwonej Drogi. Na czas robót budowlanych połączenie z ul. Orłów Piastowskich straciła ul. Henryka Połoznego. Piesi przechodzą tylko jedną stroną ulicy. Utrudnienia potrwać około dwóch tygodni. Autobusy linii 177 w obu kierunkach kursują ulicami Warszawską i Gierdziejewskiego. Z kolei 194 jadą ul. Warszawską, Gierdziejewskiego i Czerwoną Droga.

(oprac. jm)



NIEPEŁNOSPRAWNI \ Na realizację programu „Asystent osobisty osoby z niepełnosprawnością” dla jednostek samorządu terytorialnego w edycji na rok 2024 województwo mazowieckie otrzymało środki w wysokości 69,4 mln zł. Wsparcie trafi do 198 samorządów. Program ma na celu zwiększenie szans niepełnoprawnych na prowadzenie bardziej samodzielnego i aktywnego życia.

foto: Pixabay/d

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Miały być remont i odbudowa, jest powolny rozpad

Fragmenty zabytkowej pofabrycznej zabudowy zajmującej narożnik ul. Żelaznej i Grzybowskiej na warszawskiej Woli nadal niszczeją. Były ambitne i ciekawe projekty rekonstrukcji brakującego piętra budynku przylegającego do bramy od strony ul. Żelaznej oraz rewaloryzacji całego zespołu reliktyw. Niestety, skończyło się na obietnicach. Od 2009 r. na ogrodzonym placu budowy nic się nie dzieje.

Janusz Sujewski

Dzieje zabudowy przy ul. Żelaznej 63 róg Grzybowskiej obejmują już niemal 150 lat. W 1875 r. przemysłowiec Józef Duschik rozpoczął wznoszenie na obszernym placu narożnym budynków Fabryki Wyrobów Żelaznych oraz piętrowego murywanego domu mieszkalnego. Jesienią 1876 r. gotowe były już dwie hale fabryczne stojące równoległe do Grzybowskiej. Jedną z hal otrzymała elewację licowaną czerwoną cegłą. Ten fragment budowli zachował się do czasów nam współczesnych. Na teren fabryki wjeżdżało się także od strony ul. Żelaznej. Wybudowano tam mur połączony z wysoką bramą zwień-

czoną dwoma wazonami i wyposażoną w ozdobne żelazne wrota. Dom Duschika powstał jako budowla przylegająca do bramy od strony północnej. Rok później fabryka działająca jako firma Duschik i Szolce produkowała wyposażenie dla browarów, pompy i przyrządy młynarskie.

Istotny zwrot w dziejach opisywanego miejsca nastąpił w 1912 r. Fabrykę kupił inż. Teodor Godlewski (1865–1939), który przeniósł tam warsztaty produkcyjne i biuro techniczne własnej firmy, produkującej m.in. kuchnie parowe i pralnie mechaniczne. Zakład przetrwał do 1944 r.

W 1992 r., po długiej walce prowadzonej przez społecznych obrońców warszawskich

\\ Całość zespołu pofabrycznego miała być odnowiona i częściowo odtworzona. Na zapleczu inwestor planował wzniesienie wieżowca. Punktowiec jednak nigdy nie powstał, a na ogrodzonym placu od ponad 10 lat nic się nie dzieje \\

pamiętek, wojewódzki konserwator zabytków wpisał do rejestru zabytków fragmenty pofabrycznej zabudowy. Relikty te zostały objęte ochroną ze względu na związek z historią warszawskiego getta.

W 1940 r. Niemcy zamknęli ul. Żelazną szlabanem ustawionym równoległe do ul. Grzybowskiej. Wzniesiono tam również fragment muru, parkan i ustawiono budkę wartownika. Przy narożniku obu ulic znajdowała się jedna z bram getta. W okresie Powstania Warszawskiego, dom Józefa Duschika stracił jedną kondygnację. Na zapleczu przetrwały pozostałości hal fabrycznych, których nigdy w pełni nie odbudowano.

Począwszy od końca lat 50. ubiegłego wieku, teren wynajmo-



wany był przez małe prywatne zakłady rzemieślnicze. Docelowo cała zabudowa miała zostać wyburzona. Plany te były aktualne także po 1990 r., aż do społecznej interwencji na rzecz ocalenia reliktyw dawanego zakładu.

W 2009 r. wydawało się, że nastąpił przełom. Firma Li-

WESELE KURPIOWSKIE



foto: mat. pras./d

Poszukiwana para młoda

Centrum Kultury Kurpiowskiej w Kadzidle poszukuje narzeczonych, którzy chcieliby się pobrać w stylu kurpiowskim.

„Marzycie o weselu w barwnym obrzędzie? Jesteście przywiązani do tradycji kurpiowskich? Pragniecie zabawy pełnej śpiewu i tańca? Śnicie o uroczystości w niepowtarzalnej scenerii? Zapraszamy! Rozpoczynamy poszukiwania pary młodej, która zdecydowałaby się na ślub podczas imprezy folklorystycznej Wesele Kurpiowskie w Kadzidle. To będzie wspaniałe wydarzenie, huczna folklorystyczna impreza z tłumem gości i w medialnej oprawie. Czekamy Was niezapomniana uroczystość w pięknym kur-

piowskim obrzędzie i prawdziwa zabawa na ludową nutę” – zachęcają organizatorzy. Wesele zaplanowano na 16 czerwca 2024 r. Więcej informacji można uzyskać drogą mejlową: centrumkurpiowskie@o2.pl lub pod numerem telefonu: 29 76 18 150. Organizator zastrzega, że pierwszeństwo mają pary związane z zespołem Kurpianka i gminą Kadzidło. W przypadku zgłoszenia się kilku par o wyborze zdecyduje organizator.

(oprac. jm)

NIELEGALNI IMIGRANCY

Przemyt ludzi w naczepie tira

Funkcjonariusze Nadwiślańskiego Oddziału Straży Granicznej po raz kolejny zatrzymali ciężarówkę, w której zamiast towarów przemycano ludzi. Zatrzymali 13 cudzoziemców, którzy ukryci w naczepie tira prawdopodobnie nielegalnie przekroczyli słowacko-polską granicę. Są wśród nich obywatele Afganistanu, Erytrei, Bangladeszu, Somalii, Etiopii i Gwinei.

Funkcjonariusze z placówki Straży Granicznej Warszawa-Modlin razem z policjantami z KPP w Wołominie zatrzymali w sumie 13 cudzoziemców. Do odkrycia 11 mężczyzn i dwóch kobiet doszło na jednej ze stacji paliw w powiecie wołomińskim, w wyniku informacji przekazanej przez kierowcę tira, 39-letniego obywatela Turcji, który podczas postoju usłyszał z wnętrza naczepy niepokojące uderzenia w poszycie samochodu. Po przybyciu na miejsce mundurowych i otwarciu naczepy wewnątrz ujawniono 13 młodych cudzoziemców, w tym dwie kobiety – ukrytych między przewożonym towarem.

Cudzoziemcy nie mieli żadnych dokumentów tożsamości ani środków pieniężnych, oświadczyli jedynie, że są obywatelami Afganistanu, Erytrei, Bangladeszu, Somalii, Etiopii i Gwinei. Funkcjonariusze z placówki Straży Granicznej Warszawa-Modlin dokonali kontroli legalności ich pobytu na terytorium naszego kraju, w wyniku której stwierdzono, że żaden z cudzoziemców nie posiada ani dokumentów tożsamości, ani pobytowych. Cała trzynastka została zatrzymana w związku z naruszeniem przepisów ustawy o cudzoziemcach oraz art. 264 § 2 Kodeksu karnego, tj. nielegalnego przekrocze-

nia granicy państwowej podstępem. Prawdopodobnie ich docelowym krajem miały być Niemcy.

Wszelkie okoliczności zarówno zdarzenia, jak i szczegółów nielegalnej podróży zostaną zbadane przez Straż Graniczną podczas czynności z udziałem tłumaczy. W charakterze świadka został przesłuchany kierowca, który – jak oświadczył – nie był w żaden sposób powiązany z nielegalnym przetrzymaniem imigrantów przez granicę i nie miał świadomości, że w naczepie tira, którym podróżował na Litwę, znajdują się cudzoziemcy. Obecnie trwają czynności administracyjne i procesowe w tej sprawie.

Do podobnych zatrzymań dochodzi regularnie. Przypomnijmy, że w połowie października także w naczepie tira funkcjonariusze w placówce w Radomiu odkryli Etiopczyków. Oni również nielegalnie przekroczyli granicę słowacko-polską. Dzień wcześniej funkcjonariusze z placówki Straży Granicznej Warszawa-Modlin zatrzymali 9 cudzoziemców, którzy ukryci w aucie usiłovali przedostać się na zachód Europy.

(jm)



ŁUPEM MYSZ

KRADZIEŻ \ Dwie koleżanki przebywające w pogotowiu opiekuńczym odpowiedzą przed sądem za kradzież. Uwagę pracowników pogotowia zwróciła mysz wraz z kłatką i pożywieniem, których wcześniej nastolatki nie miały.

fot. Pixabay/d



DIAMENTY W SKARPECIE

KAS \ Mazowiecka Krajowa Administracja Skarbowa udaremniła przemysł diamentów, szmaragdów i rubinów o wartości ok. 1 mln zł na warszawskim lotnisku. Podróżna z Dubaju ukryła je w skarpetce i pudełkach po akcesoriach kosmetycznych.

fot. Pixabay/d



Brama przy ul. Żelaznej 63 z obniżonym do parteru (po prawej) domem Duschika oraz rozpadające się fragmenty zabytku | fot. Janusz Sujewski/d

berty Development Poland Sp. z o.o. wykonała konserwację murów hali od strony ul. Grzybowskiej oraz wyre-

montowała bramę przy ul. Żelaznej 63 wraz z odtworzeniem brakujących wazonów. Zabezpieczono także parterową pozostałość domu Duschika. Całość zespołu pofabrycznego miała być odnowiona i częściowo odtworzona. Na zapleczu inwestor planował wzniesienie

wieżowca. Punktowiec jednak nigdy nie powstał, a na ogrodzonym placu od ponad 10 lat nic się nie dzieje. Doszło do tego, że odnowione fragmenty zespołu wymagają już ponownego remontu. Niestety, nie udało mi się skontaktować z obecnym właścicielem posesji.

REGION

Samorządy inwestują w geotermię

Geotermia w Polsce zaczyna zyskiwać coraz więcej zwolenników. Jak poinformowało Ministerstwo Klimatu i Środowiska, kolejne 12 gmin w kraju otrzyma wsparcie w ramach programu wykorzystania wód geotermalnych. To daje łączną liczbę 30 gmin, które korzystają z takiego wsparcia. W ramach drugiego naboru wniosków do programu zostały zakwalifikowane m.in. Grójec i Serock.

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW) otrzymał pozytywną rekomendację Ministerstwa Klimatu i Środowiska w zakresie dofinansowania wykonania 30 nowych otworów geotermalnych na terenie całego kraju w ramach drugiego naboru wniosków w programie priorytetowym NFOŚiGW pod nazwą „Udostępnianie wód termalnych w Polsce” – przekazało Ministerstwo Klimatu i Środowiska.

Na liście miejscowości, na terenie których mają być prowadzone pierwsze badawcze odwierty geotermalne, znalazły się te z województwa mazowieckiego: Lesznów, Grójec,

Błonie, Jabłonna, Nowy Dwór Mazowiecki, Stare Babice, Serock i Sierpc.

„Tego nie obiecywałem przed wyborami, ale to mi zawsze nie dawało spokoju, że geotermię mają sąsiedzi, więc czemu nie my! Przed nami szansa na tańsze ciepło w miejskiej sieci ciepłowniczej i na rekreację z użyciem wód geotermalnych” – przekazał w mediach społecznościowych burmistrz Grójca Dariusz Gwiazda. W przypadku Grójca pierwszy otwór badawczy miałby zostać wykonany na terenie miejskiej ciepłowni przy ul. Sportowej, na tzw. placu żużlowym.

Rozpoczęcie takiej inwestycji ma już za sobą Otwock, któ-

ry otrzymał środki na pierwszy próbny odwiert w pierwszym naborze do programu. We wrześniu prezydent Otwocka Jarosław Margielski informował o rozpoczęciu prac.

„Na terenie skweru rtm. Piłckiego rozpoczęły się prace przygotowawcze terenu budowy, a lada moment ruszą właściwe prace wieży wiertniczej. Spodziewamy się, że zgodnie z analizą Państwowego Instytutu Geologicznego na głębokości 1,65 km natkniemy się na bardzo duże pokłady wód geotermalnych o wysokiej jakości i szacowanej temperaturze od 40 do 45 st. C” – przekazał prezydent. Jednocześnie wskazał na zastosowanie wód geotermalnych: „Niższe ceny za ogrzewanie i CWU dla mieszkańców Otwocka podłączonych do otwockiej kotłowni OZEC, pozyskiwanie własnych mineralnych wód pitnych, wykorzystanie wód geotermalnych do celów leczniczych, ciepło z odnawialnych źródeł energii, perspektywa niższych kosztów utrzymania przyszłego kompleksu basenowego, rozwój funkcji rekreacyjno-turystycznej” – wyliczał prezydent Otwocka.

Natalia Karcz-Kaczkowska

O TYM I OWYM

RODZINNE

Mikołaj na Bielanych

Coraz bliżej do wyczekiwanych nie tylko przez dzieci mikołajek. Na warszawskie Bielany Święty Mikołaj przyjedzie kilka dni przed 6 grudnia. W najbliższą niedzielę 3 grudnia odbędą się Bielańskie Mikołajki. Na terenie przed urzędem dzielnicy Bielany wyrośnie wioska Świętego Mikołaja. Nie zabraknie oczywiście gościa specjalnego z workiem pełnym prezentów.



fot. mat. pras./d

Poza gościem specjalnym grudniowy niedzielny wieczór umili występ takich gwiazd jak: Pectus, Viva La Musica i Fundacji Rozwoju Pasji José Song. Skoro będzie coś dla ducha, nie zabraknie również czegoś dla ciała. Szwajcarski szef kuchni i krytyk kulinarny Kurt Scheller wprowadzi gości wydarzenia w kulinarne klimaty świąteczne. Nie zabraknie również kół gospodyń wiejskich.

„Przygotowaliśmy dla Was ponadto rodzinne warsztaty robienia ozdób świątecznych, animacje i konkursy z nagrodami. Jak co roku razem odpalimy bajkową iluminację świąteczną” – informują organizatorzy wydarzenia. Tego dnia na gości będzie czekał jarmark świąteczny. To będzie dobry moment, aby kupić prezent świąteczny dla bliskich. Na straganach znajdą się świece, mydełko, miód, stroiki czy bombki.

„Na jarmarku będziecie mieli zarazem okazję spróbować czegoś słodkiego, słonego i rozgrzewającego ze świątecznego menu Kawiarni Las i restauracji Karma Bielany” – zachęcają organizatorzy.

Jednak to nie koniec niespodzianek. W trakcie Bielańskich Mikołajek będzie można również otrzymać świerk. Ale nic za darmo. Aby stać się posiadaczem jednego z tysiąca świerków, trzeba będzie przynieść drobne elektroodpady. Do specjalnego punktu na parkingu urzędu od strony ul. L. Staffa będzie można przynieść zużyte i niedziałające ładowarki, telefony, komputery, baterie (minimum

Na jarmarku będziecie mieli również okazję spróbować czegoś słodkiego, słonego i rozgrzewającego ze świątecznego menu Kawiarni Las i restauracji Karma Bielany – zachęcają organizatorzy

100 sztuk) oraz sprzęt RTV/AGD.

Jarmark rozpocznie się w samo południe, zaś główne wydarzenia oraz wydawanie choinek rozpoczną się o godz. 14. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny. Bielańskie Mikołajki w latach poprzednich cieszyły się niezwykłą popularnością wśród mieszkańców i gromadziły setki uczestników. W ubiegłym roku nie zabrakło koncertów, konkursów i animacji dla najmłodszych. Całymi rodzinami można było wziąć udział w warsztatach z przygotowywania świątecznych ozdób. Wiele osób wyszło z wydarzenia z pamiątkowym zdjęciem wykonanym w fotobudce. Odbyło się wspólne odpalenie świątecznej iluminacji, rozblysnęły również zimne ognie.

Niedziela, 3 grudnia, godz. 12, teren rekreacyjny przy Urzędzie Dzielnicy Bielany, ul. Żeromskiego, Warszawa

(oprac. nkk)



WŁOCH SĘDZIĄ W BIRMINGHAM

LIGA KONFERENCJI \ Marco Di Bello wyznaczono na sędziego głównego spotkania 5. kolejki grupy E Ligi Konferencji Aston Villa FC – Legia Warszawa. Na liniach pomogą mu Davide Imperiale i Giovanni Baccini, a sędzią technicznym będzie Matteo Marchetti. Sędzią VAR będzie Gianluca Aureliano, a jego asystentem Lorenzo Maggioni. Mecz odbędzie się jutro o godz. 21 w Birmingham.

fot. Wikipedia/d

PIŁKA NOŻNA



Nowym trenerem Radomiaka 1 grudnia zostanie Maciej Kędziorek | fot. Facebook/d

Rewolucja dwie godziny przed meczem

Constantin Gâlcă nie jest już trenerem piłkarzy Radomiaka – poinformował radomski klub w poniedziałek ok. godz. 17. W wieczornym (godz. 19.) meczu 17. kolejki ekstraklasy ze Śląskiem Wrocław drużynę poprowadził asystent Maciej Lesisz. Zespół z Radomia przegrał 0:1. W kolejnym spotkaniu na ławce zasiądzie nowy trener – Maciej Kędziorek.

Artur Szczepanik

U mowa z Rumunem została rozwiązana za porozumieniem stron. Gâlcă pracę w Radomiaku rozpoczął 16 kwietnia i przyczynił się do utrzymania zespołu w ekstraklasie. W obecnych rozgrywkach prowadził drużynę w 15 meczach, zdobywając 19 pkt, na co złożyło się pięć zwycięstw, cztery remisy i sześć porażek.

Jednocześnie władze Radomiaka ogłosiły, że tymczasowym szkoleniowcem zostanie Maciej Lesisz, pracujący do tej pory z zespołem rezerw.

Nowym szkoleniowcem radomskiego klubu ma zostać Maciej Kędziorek, który 1 grudnia zakończy pracę w Lechu Poznań, gdzie był asystentem trenera Johna van den Bromy.

Do rewolucji doszło dwie godziny przed rozpoczęciem meczu z liderem PKO BP Ekstraklasy – Śląskiem Wrocław. Kędziorek był w poniedziałek na stadionie i oglądał grę swojego przyszłego zespołu.

Goście przyjechali do Radomia jako liderzy tabeli i z serią 12 meczów bez porażki (w tym 10 zwycięstw).

W 19. minucie przywrócony do podstawowego składu Leandro przeprowadził efektowny rajd z piłką, a w polu karnym został sfaulowany przez Petra

Pokornego. Egzekutorem jedenastki był Pedro Henrique, ale jego kiepski strzał bez problemu obronił Rafał Leszczyński. Był to już drugi rzut karny zmarnowany przez Portugalczyka w tym sezonie.

Początek drugiej połowy należał do Śląska. W 55. minucie goście wykonywali rzut wolny z ok. 18 metrów. Po strzale Erika Expósito piłka odbiła się od głowy stojącego w murze Raphaela Rossiego, dzięki czemu wrocławianie wywalczyli rzut rżny. Dośrodkowaną przez Petra Schwarza piłkę wybił głową Rossi tak, że trafiła do stojącego przed polem karnym Expósito. Hiszpan zdecydował się na natychmiastowy strzał i dzięki rykoszetowi od Christosa Donisa zaskoczył Posiadałę. To był 13. gol napastnika Śląska w tym sezonie.

Gospodarze starali się odrobić stratę. Najbliżej tego byli w 86. min, lecz piłka po strzale głową Henrique odbiła się od poprzeczki.

– Kluczowy moment meczu to 21. minuta i rzut karny – przyznał Lesisz. – Gdyby udało się go zamienić na gola, spotkanie wyglądałoby inaczej. W drugiej połowie Śląsk mocniej przycisnął, mogliśmy się lepiej zachować przy stracie bramki – tłumaczył tymczasowy trener.

PIŁKA RĘCZNA



Kluczowe spotkanie Orlenu Wisły

Dziś w słoweńskim Celje zostanie rozegrany mecz 9. kolejki Ligi Mistrzów piłkarzy ręcznych, w którym Orlen Wisła zmierzy się z ostatnią drużyną w tabeli grupy B – Pivovarną Laško. – To kluczowe spotkanie zarówno dla nas, jak i drużyny Alema Toskicia – zapewnił trener płoczan Xavi Sabate.

Przed tygodniem rozpoczęła się runda rewanżowa Ligi Mistrzów. W tym sezonie Orlen Wisła wywalczyła w ośmiu seriach tylko 2 pkt. Wygrała jedynie w Płocku 30:25 ze swoim najbliższym przeciwnikiem Celje Pivovarna Laško.

Srodowy mecz ma ogromne znaczenie dla obu drużyn, co podkreśla trener płockiej ekipy Xavi Sabate.

– Dla nas będzie to trudne spotkanie poza domem przeciwko młodemu, lecz bardzo utalentowanemu zawodnikowi. Mimo wszystko jedziemy tam w jednym konkretnym celu, jakim jest zwycięstwo – zapowiedział Sabate.

Celje chce wygrać pierwszy pojedynek w tym sezonie. do tej pory drużyna przegrała wszystkie mecze i ma zero punktów. Teraz ma handicap w postaci własnej hali i swoich kibiców.

Orlen Wisła walczy o przedłużenie szansy na awans do fazy play-off. W ostatniej kolejce grupowej będzie grać w swojej hali z węgierskim Telekomem Vesz-die.

Przed rokiem płocczanie byli w podobnej sytuacji, awans wywalczyli dopiero w ostatniej kolejce, w meczu z FC Porto na wyjeździe.

Orlen Wisła jest mentalnie przygotowana na ten bardzo trudny mecz, co potwierdza rozgrywający drużyny Miha Zarabec.

– Jeśli chodzi o nas, to poprawiamy się z dnia na dzień i w zbliżającym się spotkaniu damy z siebie wszystko – zapowiedział.

Mecz 9. kolejki grupy B Ligi Mistrzów Celje Pivovarna Laško – Orlen Wisła: środa, godz. 18.45.

(asz)